...raków, Św. Anny 12
T. Bibljoteka Jagiellońska

Zaostrzenie konfliktu w Tientsinie

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 28 czerwca 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 174

GWARANCJA ANGLII DLA PANSTW BAŁTYCKICH

LONDYN WYSUNĄŁ NOWY PROJEKT TROJPOROZUMIENIA

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.) Nowe instrukcje rządu angielskiego dla p. Stranga nadeszły wczoraj późnym wieczorem.

Z kół zbliżonych do ambasady angielskiej informują, że ma być opracowany na podstawie tych instrukcyj

NOWY PROJEKT TRÓJPOROZUMIENIA,

przy czym dyr. Strang odbędzie kolejną rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych Mołotowem. Co do treści nowych instrukcji, obie strony zachowują całkowite milczenie. Według pogłosek

RZĄD BRYTYJSKI ZGADZA SIĘ NA WYMIENIENIE FINLANDII, ESTONII I ŁOTWY JAKO PAŃSTW, KTÓRYM MA BYĆ UDZIELONA GWARANCJA TRÓJPRZYMIERZA,

jednakże co do żądań sowieckich w sprawie automatyzmu zobowiązań bez uprzedniej konsultacji, Londyn zachowuje swój poprzedni punkt widzenia.

W moskiewskich kołach politycznych przypuszczają, że sprawa ta będzie przedmiotem nowych negocjacyj podjętych przez wysłannika angielskiego.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.) „Exchange Telegraph" dowiaduje się że Foreign Office otrzymało wczoraj obszerny komunikat od ambasadora brytyjskiego w Moskwie o ostatnich rozmowach jego z prem. Mołotowem. Raport ten jest obecnie rozważany przez rząd angielski.

Przewiduje się, że rokowania angielsko-sowieckie wznowione będą w ciągu najbliższych kilku dni.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.) Prem. Chamberlain odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację o obecnym stanie rokowań w Moskwie, oświadczył: Rząd J. Kr. Mości po konsultacji z rządem francuskim rozważa obecnie komentarze rządu sowieckiego do propozycji angielskich, o których wspomniałem w swym oświadczeniu z 11 czerwca br.

LORD HALIFAX MA NADZIEJĘ, ŻE BĘDZIE MÓGŁ WKRÓTCE WYSŁAĆ AMBASADOROWI BRYTYJSKIEMU W MOSKWIE

NOWE INSTRUKCJE.

Pos. Dalton: Wobec tego, że rokowania te ciągną się już od 10 tygodni i wobec tego, że 10 dni upłynęło odkąd przybył do Moskwy p. Strang, czy rząd nie zamierza podjąć jakich energiczniejszych kroków, celem przyspieszenia rokowań np. w formie wysłania do Moskwy jednego z członków gabinetu.

Chamberlain: Nie sądzę, aby krok ten pomógł.

Pos. Dalton: Czy nie jest rzeczą jasną, że

TRUDNOŚCI W ROKOWANIACH WYWOŁUJĄ ZADOWOLENIE W BERLINIE I ZWIĘKSZAJĄ NIEBEZPIECZEŃSTWO AGRESJI NIEMIECKIEJ I WOJNY W EUROPIE?

Chamberlain: Być może, że tak jest, lecz mam nadzieję, że rząd sowiecki o tym pamięta.

Nowa mowa Hitlera

Berlin, 27. 6. (PAT). Kanclerz wygłosił w Bremie 1 lipca podczas spuszczenia na wodę nowego krążownika przemówienie polityczne.

Berlin, 27. 6. (PAT.) Kanclerz Hitler przyjął w Monachium na audiencji pożegnalnej ambasadora argentyńskiego Labougle'a, mianowanego ambasadorem w Chile.

Kulisy zasadniczej rozgrywki w Str. Narodowym

Przewaga p. Bieleckiego — Likwidacja mec. Kowalskiego i Doboszyńskiego

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.). Wybór nowego prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego nie stanowi na pewno żadnego ważnego w tej chwili zdarzenia politycznego, świadczy jednak o interesującej sytuacji wewnątrz partii.

Wybrany w ub. niedzielę nowy jej prezes, dr Tadeusz Bielecki, jest jedynym i ostatnim wybitniejszym działaczem obozu Dmowskiego, pozostającym w partii do dnia dzisiejszego, z pośród grupy ludzi, którzy na teren działalności politycznej weszli po raz pierwszy w r. 1920, stwarzając w tym czasie ruch młodzieży narodowej. Wszyscy twórcy tego ruchu prócz p. Bieleckiego znaleźli się już od kilku lat poza obozem Dmowskiego, kontynuując w różnych formach swoją działalność.

Po głośnych secesjach w r. 1934 partia znalazła się w trudnym położeniu.

Do głosu doszli w niej ludzie nowi i zupełnie przypadkowi, którzy przed tym nie przeszli żadnej szkoły politycznej i z żadnym ruchem ideowym nie mieli nigdy nic wspólnego, swoją zaś szybką karierę w partii zawdzięczali katastrofalnemu brakowi inteligentnego elementu w kierowniczych sferach Stronnictwa Narodowego. Dmowski dopuścił ich do wpływów, aby pokryć przykre wrażenie istniejących luk i wynaleźć zastępczy materiał na czołowych przywódców. Nowi ludzie egzaminu jednak nie zdali. Partia pod ich wpływem znalazła się na drodze nieodpowiedzialnej taktyki, która raz po raz zaczęła przybierać formy fantastycznej groteski.

Wybór p. Kowalskiego na prezesa partii symbolizował krańcową dekadencję myślową, ponieważ

adwokat łódzki wprowadził do partii na ważne placówki, ludzi o mentalności bojówkarzy

a nie polityków bodaj w najskromniejszym znaczeniu.

„Ideowy podkład" tej atmosfery zaczął stwarzać p. Giertych za pomocą koncepcji pseudohistorycznych, a p. Doboszyński wprowadził tragifarsę myślenicką. Dopóki żył Dmowski ten stan rzeczy pokrywany był na zewnątrz jego autorytetem, chociaż Dmowski osobiście nie interesował się szczegółami polityki partyjnej. Z chwilą jednak śmierci Dmowskiego utrzymanie dotychczasowej sytuacji stało się zupełnie niemożliwe.

Nawet najmniej krytyczni zwolennicy Stronnictwa Narodowego rozumieli, że

partia, na czele której stoi adw. Kowalski, jest organizacją operetkową,

żywioły zaś bardziej krytyczne z przerażeniem stwierdziły staczanie się partii na dno upadku, przy czym we Lwowie upadek ten osiągnął stopień bodaj najwyższy. Bardziej odpowiedzialne koła partyjne zwróciły uwagę, że jeżeli bandycki charakter wystąpień partii stanie się obowiązującą w niej regułą, to ten system doprowadzić musi w opinii publicznej do całkowitej klęski Stronnictwa. Nie jest dlatego prawdą, jakoby walka, jaka wynikła jeszcze za życia Dmowskiego między p. Kowalskim a Bieleckim dotyczyła rzekomo form organizacyjnych partii, gdyż właśnie od początku szło o sprawy natury wybitnie personalnej i politycznej.

Wybory niedzielne przyniosły bezwzględny sukces dr Bieleckiemu. Sukces ten nowy prezes partii okupił jednak dużymi ofiarami, bo

w partii powstał równocześnie szeroki front opozycji przeciw dr Bieleckiemu, stworzony z ludzi przez niego zlikwidowanych.

Usunięci zeń zostali m. in. adw. Kowalski, Giertych, Doboszyński, gen. Januszajtis, b. sen. Kozicki, prof. Rybarski. Czterej pierwsi należeli w partii do wspomnianej ekipy „ludzi przypadkowych", ostatni zaś reprezentował starą grupę profesorów, już dawno od władz partii usuniętą.

Rzecz charakterystyczna, że dr Bielecki nie dopuścił do zarządu głównego również b. sen. Kozickiego, należącego do najbliższych ludzi Dmowskiego. Nie wszedł do władz partii nikt z Wielkopolski i nikt z grupy lwowskiej. Ten ostatni fakt powszechnie komentują jako demonstrację dra Bieleckiego przeciw nieodpowiedzialnemu bandytyzmowi lwowskiej grupy, który naraża partię na przykre konsekwencje i nie przynosi żadnych pozytywnych rezultatów, czym — jak twierdzą — grupa lwowska narusza wewnętrzną dyscyplinę i interesy Stronnictwa Narodowego.

Zewnętrznym wyrazem niechęci d...

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Lotnictwo, artyleria i czołgi

w akcji podczas walk sowiecko-japońskich

Moskwa, 27. 6. (PAT.) Komunikat agencji TASS donosi, że nad granicą mandżursko-mongolsko-sowiecką od dnia 11 maja r. b. toczą się walki, w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonowane na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa.

Jak donosi komunikat, w walkach w rejonie Nomonkan na południowy-wschód od jeziora Buir (16—20 km. na wschód od rzeki Khalkin), w dniach od 11 do 29 maja, Japończycy stracić mieli około 400 zabitych, armia zaś sowiecka 40 zabitych i 50 rannych. W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 polowe lotniska mongolsko-sowieckie, napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

Zaostrzenie sytuacji w Tientsinie

Japończycy zabraniają wyładowywania ze statków angielskich

Warszawa. 27. 6. (Tel. wł. — l. r.). Sytuacja w Tientsinie uległa dalszemu pogorszeniu. Japończycy prą albo do otwartego konfliktu albo do całkowitej kapitulacji białych.

Władze japońskie stosują represję również do Amerykanów. Największe wrażenie zrobiła wiadomość, że

Japończycy zatrzymali i chcieli rozebrać przy wejściu z koncesji w Tientsinie oficera angielskiego, który zdążył się jednak wycofać na teren koncesji. — Uważa się to za wyraźne prowokacyjne wyzwanie pod adresem Anglików.

Warszawa. 27. 6. (Tel. wł. — l. r.). Zainterpelowany w Izbie Gmin prem. Chamberlain oświadczył, że sytuacja w Tientsinie pozostaje niezmieniona.

Lord Halifax w bardzo energiczny sposób przedstawił pogląd rządu brytyjskiego na sytuację w Tientsinie, jaki wyraził w rozmowie, jaką miał ostatnio z ambasadorem japońskim w Londynie,

zaś ambasador brytyjski w Tokio uczynił podobno demarche u japońskiego ministra spraw zagran.

Mamy obecnie powody — oświadczył Chamberlain — do wyrażenia nadziei, że

te dyskusje doprowadzą do załatwienia konfliktu w Tientsinie

i dlatego też aczkolwiek muszę obstawać przy tym, aby maltretowanie obywateli brytyjskich ustało, nie chcę w tej chwili czynić niczego, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na możliwość zadowalającego zakończenia prowadzonych rozmów.

Premier oświadczy, że

nie otrzymał żadnych formalnych żądań od Japonii ponad te, które były wysunięte w Tientsinie.

Szanghaj. 27. 6. (PAT). Obywatele brytyjscy, którzy przybyli z Tsingtao opowiadają, iż

statek ich przez cztery dni był zatrzymany przez olbrzymie manifestacje antybrytyjskie.

Opóźnienie statku zostało spowodowane niemożnością znalezienia robotników do wyładowania towarów, znajdujących się na pokładzie statku. Ilekroć udało się zwerbować do tej pracy kulisów, zmuszano ich do porzucenia zajęcia, skłaniając ich do wyładowywania statków japońskich.

Tokio. 27. 6. (PAT). Agencja Domei donosi, że 2 parowce brytyjskie, które wpłynęły wczoraj rano do portu w Swatau, musiały wkrótce wyruszyć w dalszą drogę, nie wyładowawszy towarów i nie wysadziwszy na ląd pasażerów.

Statki te odpłynęły po otrzymaniu zawiadomienia od władz japońskich, iż

naczelne dowództwo floty japońskiej na wodach Chin południowych nie zgadza się na wyładowywanie w porcie ze statków brytyjskich ani towarów ani pasażerów.

Wyjątek uczyniono jedynie dla poczty i artykułów żywnościowych, przeznaczonych dla cudzoziemców.

Kinoteatr „RAJ" pl. Mariacki 6—7
Dziś premiera potężnego filmu p. t.
MIŁOŚĆ W KAJDANACH
W gł. r. CHARLES BOYER i GABY MORLAY

Kulisy zasadniczej rozgrywki w Str. Narodowym

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Bieleckiego wobec grupy lwowskiej jest niedopuszczenie do zarządu głównego p. Matłachowskiego, męża zaufania tej grupy, związanego ściśle z jej przywódcami. Nowy prezes nigdy nie zaliczał się do twórców ideologii swego obozu. Dmowski nazywał zawsze dra Bieleckiego „żandarmem partii". Opinia ta była o tyle słuszna, że p. Bielecki po secesjach w r. 1934 i po okupowaniu partii przez „ludzi przypadkowych", pełnił w stosunku do nich z ramienia Dmowskiego rolę żandarma. Tak więc p. Bielecki.

skwalifikował ujemnie i potępił wystąpienia Doboszyńskiego w Myślenicach, usunął p. Giertycha od wpływów i pomniejszył jego rolę,

spychając go do pism prowincjonalnych partii. Wreszcie pozostawał w ciągłej opozycji do Kowalskiego. Bielecki nie cieszył się nigdy popularnością w partii i był ostro zwalczany m. in. przez środowisko lwowskie, które pod wpływem adw. Kowalskiego stało się typowym środowiskiem dekadencji umysłowej

P. Bielecki jest przede wszystkim taktykiem, działającym zawsze dość ostrożnie, aby nie stwarzać dla siebie sytuacyj niebezpiecznych, których z zasady nie lubi. Kierownictwo partii było natomiast jego stałą ambicją.

Objęcie przez dra Bieleckiego prezesury partii wskazuje na to, że

Stronnictwo Narodowe wkroczyło w okres ostrego kryzysu.

Opozycja przeciw p. Bieleckiemu jest bowiem dość silna, aby mu skutecznie przeszkadzać w jego planach. Dr Bielecki zaś jest zbyt ostrożny, aby doprowadzać do walk z opozycją, chociaż uczyni on zawsze wszystko, aby utrzymać się na stanowisku prezesa. Dr Bielecki będzie miał na tym tle sytuację więcej niż trudną.

Jedno wydaje się prawdopodobne, że nowy prezes partii, nie szczędząc hałaśliwej frazeologii,

będzie stanowczo przeciwdziałał metodom adw. Kowalskiego, Giertycha i Doboszyńskiego,

zabiegając o podniesienie poziomu partii. Nie będzie to zadanie łatwe, gdyż ugór partyjny w Stronnictwie Narodowym jest beznadziejnie wyjałowiony z ludzi podatnych do akcji w tym kierunku, a sam prezes partii nie posiada głębszych, osobistych kwalifikacyj na ideologa partii politycznej.

Opozycja wybór p. Bieleckiego uważa za jaskrawe wyzwanie pod swym adresem. Złośliwi komentatorowie z szeregów partii zwracają uwagę na pewne nieścisłości w życiorysie dra Bieleckiego, ogłoszonym w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", z którego wynika, że nowy prezes partii przebył jakoby w charakterze ochotnika kampanię r. 1920, gdy w rzeczywistości, jak z naciskiem podkreślają w partyjnych kołach niechętnych drowi Bieleckiemu,

nie był on nigdy ani przez chwilę na froncie, a „kampanię wojenną" odbył dr Bielecki zaledwie w jednym z obozów ćwiczebnych.

Podkreślanie wojskowej kariery przez dra Bieleckiego mają mu ponadto pewne koła partii za złe, ponieważ dotąd nie było zwyczaju w partii, aby jej działacze uwydatniali ten fragment swego życia. Wybór dra Bieleckiego zapowiada w Stronnictwie Narodowym długotrwały zastój w partii, który będzie spowodowany ostrymi walkami wewnętrznymi w jej rozbitych szeregach.

„Wieczór Warszawski", stojący bardzo blisko Stronnictwa Narodowego, w sposób niedwuznaczny zaatakował dziś wybór p. Bieleckiego, wyrażając ubolewanie, że w szeregach partii nie doszło do konsolidacji, a nowe władze złożone są wyłącznie z osobistych przyjaciół nowego prezesa.

W obecnym stanie rzeczy przypuszczać należy, iż Stronnictwo Narodowe dążyć będzie do odbudowy w oparciu o konserwatystów swoich dawnych parlamentarnych konszachtów z grupą Witosa.

Dalsze obrady angielsko-francuskie w Singapore

Singapore. 27. 6. (PAT). Konferencja angielsko-francuska obradować będzie jeszcze w dniu jutrzejszym. Admirał Percy Notle odpłynie do Hongkongu dopiero w środę.

Sensacyjny proces Ukraińców

o sabotaże i oszczerstwa

Moskwa, 27. 6. (PAT.) We wtorek w Charkowie rozpoczyna się proces 4 członków ukraińskiego instytutu hodowlanego: dyrektora instytutu Anowczyna i pracownika naukowego Matiasza, oskarżonych o szkodnictwo i oszczerstwa.

W rezultacie ich szkodliwej akcji praca instytutu została zdezorganizowana, przeszło 40 naukowych i technicznych pracowników usunięto z instytutu. Akcję tę prowadzili oni od r 1937, a zostali aresztowani dopiero w początkach r. b.

Gwałtowna burza nad Katowicami

Katowice. 27. 6. (PAT). Wczoraj około godz. 15-ej przeszła nad pow. katowickim i Sosnowcem niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem, ze szczególną siłą szalała wichura nad Mysłowicami, gdzie wyrządziła poważne szkody.

Od uderzenia pioruna zabite zostały trzy konie..

W wielu punktach Mysłowic uległy zniszczeniu przewody elektryczne i telegraficzne.

Grad wybił bardzo wiele szyb. Dotkliwe są szkody, wyrządzone przez wichurę w polach i ogrodach. W parku mysłowickim cały szereg drzew powyrywanych wraz z korzeniami legł na ziemię.

W niżej położonych domach woda zalała mieszkania.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Poniedziałek

od rana do godz. 18
w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Zbiory starożytnej sztuki Muzeum Narodowego w Warszawie wzbogacone zostały cennymi darami z zakresu kultury greckiej, etruskiej i rzymskiej, ofiarowanymi przez ks. Emanuela Bułhaka.

☐ W Zgierzu władze zawiesiły organiazcję majstrów włókienniczych za działalność sprzeczną ze statutem.

☐ Zanotowano, że kontyngent wyjazdów wycieczkowych z Polski do Włoch spadł o 80 proc.

☐ W niedzielę na Przełęczy Tucholskiej odbyło się uroczyste zbratanie polskiego i węgierskiego Związku myśliwskiego, zainicjowane przez królewski węgierski Związek myśliwych „Hubertus".

☐ W dniach 2, 3 i 4 lipca odbędzie się we Lwowie pod protektoratem ministra Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowskiego 6-ty ogólnopolski kongres delegatów Tow. ogrodów i osiedli działkowych R. P.

ZA GRANICĄ

☐ Ukończona została budowa nowego kabla telefonicznego Sztokholm—Marienhamn—Abo — Helsinki. Kabel pozwoli na jednoczesne prowadzenie 24 rozmów i będzie oddany do użytku w grudniu.

☐ Numerus clausus w stosunku do Żydów stosowany będzie w przyszłości również w węgierskich szkołach średnich. Cztery licea budapeszteńskie otworzyły już specjalne klasy, w których będzie pobierało naukę najwyżej 40-tu uczniów żydowskich.

☐ Podczas rewizji w obozie cygańskim pod Bukaresztem żandarmeria rumuńska skonfiskowała skarb cygański, składający się z różnych starych monet, którego wartość wynosi ponad 2 miliony lei.

☐ Władze w Hsingkingu zezwoliły na ogłoszenie wyroku, wydanego przez sąd w Charbinie na 110 komunistów chińskich, oskarżonych o strzelanie do 385 aresztowanych. 10-ciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, 7-miu na dożywotnie więzienie, 97 na kary więzienia od 5 do 20 lat.

☐ Prezydent Lebrun udaje się w dniach od 17 do 19 lipca do Leodium, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy. Król Leopold, dowiedziawszy się o zamiarze prez. Lebruna postanowił przybyć do Leodium, celem osobistego powitania prezydenta.

☐ W Madrycie ogłoszono, że rocznik 35-ty zostanie zdemobilizowany w czasie od 2 do 10 lipca. Prawdopodobnie w końcu lipca zostanie zdemobilizowany rocznik 36-ty, co zakończy przejście armii hiszpańskiej na stopę pokojową.

☐ W roku 1942 otwarta zostanie w Turynie wystawa autarchiczna, która będzie odnawiana co 2 lata i stanowić ma wstęp do wielkiej wystawy ogólnonarodowej, poświęconej 100-rocznicy włoskiego zjednoczenia narodowego. Wystawa ta bedzie otwarta w roku 1948.

Czynnik ułatwiający

W polityce zagranicznej, tak samo jak w polityce wewnętrznej, niema sentymentów. Wczorajszy wróg staje się, wobec zmienionych warunków, przyjacielem, a przyjaciel — wrogiem; dzisiejsza życzliwość ustępuje miejsca niechęci, a nieufność zastępuje sympatię i zaufanie. Nie znaczy to zresztą, aby równocześnie z tymi zmianami nie miała nas ożywiać świadomość, że w przyszłości mogą zajść nowe zmiany — w odwrotnym kierunku.

Refleksje te muszą się nasunąć każdemu obserwatorowi stosunków polsko-włoskich w ostatnich czasach.

Wszyscy pamiętamy rozkwit przyjaźni Polski i Włoch w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Przyjaźń ta była oparta na wielorakich racjach i uczuciach. Nie mówiąc już o starej tradycji kulturalnej ani tradycji walk o niepodległość w XIX w., o podobnych dążeniach Polski i Włoch do zdobycia należytej pozycji w Europie powojennej, obydwa państwa miały — i mają — wiele wspólnych interesów, żeby tylko wymienić problem naddunajski. Narody polski i włoski żywią do siebie niewymuszoną sympatię, utrwaloną węzłami wzajemnej znajomości, szerzonej z obu stron z najlepszą wolą i najszczerszą intencją. Mimo rozmaite okresy w polityce obydwu państw, mimo projektów sławetnego paktu czterech, „patto a quattro", który Polska z konieczności storpedowała, opinia publiczna włoska i polska nie przestały ciążyć ku porozumieniu i współpracy.

Przyszła wojna abisyńska. Polska rozumiała potrzeby życiowe Włoch, to też pierwsza zawiesiła sankcje gospodarcze wprowadzone przeciw Italii przez Ligę Narodów. Włosi oświadczali nam swoją wdzięczność. Przyszły dalsze wydarzenia. Oś Berlin—Rzym montowała się coraz bardziej precyzyjnie. Polska miała dużo zrozumienia dla trudności gospodarczych i politycznych Italii, dla jej gry i taktyki na terenie międzynarodowym. Nie naszą jednak rzeczą jest pouczać politykę włoską o granicach, poza którymi kończy się gra i taktyka, a zaczyna się podporządkowanie silniejszemu sojusznikowi. Ostatnie miesiące przyniosły dalsze zaostrzenie sytuacji, w której Włochy odgrywają rolę mało zaszczytną dla dumnego narodu, ożywionego ambicją i duchem faszystowskim. Wobec niedorzecznych pretensji Trzeciej Rzeszy do Gdańska i części Pomorza, polityczna prasa włoska zajęła stanowisko popierające uroszczenia niemieckie. Każdy naród i każda prasa może zajmować takie stanowisko, jakie w danej chwili uważa za korzystne dla swej ojczyzny. Nie mamy żalu do Włochów, że tak stanowczo oświadczyli się za naszymi wrogami; zresztą pozycja Włoch nam nie zaszkodziła. Przeciwnie. W obecnej sytuacji europejskiej jest nam to raczej na rękę, że Włosi także w sprawach polskich angażują się po stronie odosobnionej i bojkotowanej przez cały świat Rzeszy. Uniknęliśmy w ten sposób komplikacyj, jakie mogłyby powstać dla nas i dla naszych sojuszników, którzy mają stosunki z Włochami napięte do ostateczności.

Znając elastyczność polityki włoskiej i giętkie argumenty włoskiej prasy, nie przejmujemy się atakami na Polskę, z jakimi występuja nawet tak zaprzyjaźnione jeszcze niedawno pisma, jak rzymska „Tribuna". Nie łudzimy się jednak stanowczym tonem włoskich publicystów. Stanowczość w takich wypadkach jest kwestią temperamentu i nakazu, a nie kwestią — przekonania. Dlatego sądzimy, iż szkoda poświęcać zbytnią uwagę argumentom i napaściom włoskiej prasy. Dorobek osiągnięty przez kilkunastoletnie wysiłki na polu wzajemnej współpracy kulturalnej polsko-włoskiej nie da się łatwo i szybko zniweczyć, gdyż jego rezultaty wsiąkły w świadomość warstw oświeconych. Zanim ten dorobek zostanie zniszczony, musi upłynąć sporo czasu, a wtedy sytuacja polityczna będzie prawdopodobnie wyglądała całkiem inaczej. Na razie pozostaje nam walka, której nie narzuciliśmy Włochom, ale którą chętnie podejmujemy, jako czynnik ułatwiający nam solidarny front z naszymi sojusznikami.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Zmniejszenie śmiertelności w Polsce

Z obrad Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia

Warszawa, 27. 6. (PAT) W dniu 26 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem p. ministra Kościałkowskiego doroczne plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia z udziałem p. podsekretarza stanu dra Piestrzyńskiego, przedstawicieli innych ministerstw, Wydziałów lekarskich Uniwersytetów, Naczelnej Izby Lekarskiej, Związków powiatów R. P., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz wyższych urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej.

Na wstępie p. wicemin. dr Piestrzyński złożył sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego w kraju w r. 1938 i omówił kilka aktualnych zagadnień zdrowotności publicznej i prac Państwowej Służby Zdrowia. W roku sprawozdawczym nie zanotowano groźniejszych epidemii chorób zakaźnych, a nawet ogólna liczba zachorowań uległa w stosunku do lat ubiegłych pewnemu zmniejszeniu.

Umieralność w kraju spadła w roku sprawozdawczym do nienotowanego dotąd poziomu 13,8. Ma to duże znaczenie dla ogólnego przyrostu ludności, zwłaszcza wobec pewnego zmniejszenia liczby urodzin.

W dyskusji ze szczególnym zadowoleniem podkreślono korzyści, jakie wynikły ze ścisłego zespolenia prac Państwowej Służby Zdrowia z lecznictwem ubezpieczeń społecznych, które wspólnie mogły rozwinąć bardziej skuteczną akcję w dziele rozbudowy placówek zdrowotnych, a zwłaszcza szpitali, i rozszerzyć opiekę lekarską i pomoc leczniczą dla ogółu ludności.

W zakończeniu ożywionej dyskusji min. Kościałkowski zreasumował wyniki obrad i zamykając posiedzenie podziękował członkom Rady za ich wydatną całoroczną pracę w sekcjach Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

W Buzau w Rumunii wydarzył się wstrząsający wypadek. Dwóch trzynastoletnich chłopców chciało znaleźć schronienie przed upałem w znajdującej się w pobliżu starej kopalni. W momencie, gdy schodzili do podziemi, boczne ściany kopalni zawaliły się, zasypując żywcem obu chłopców.

W pobliżu wojskowego portu lotniczego w Buenos Aires, 5-ciu bawiących się chłopców, w wieku od 11 do 15 lat, znalazło bombę lotniczą, którą rzucili o skałę, powodując wybuch. Wskutek wybuchu wszyscy 5-ciu zginęli na miejscu.

Audiencja

u min. Kościałkowskiego

Warszawa, 27. 6. (PAT) W dniu 26 p. Minister Opieki Społecznej Z. Kościałkowski przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach pp.: Miroszewicza, Kowarskiego i Stawarskiego, która prosiła Pana Ministra o odwiedzenie Dąbrowy Leśnej celem obejrzenia postępów pracy przy budowie Domu wypoczynkowego ZUP.

Powrót marsz. Goeringa

do Berlina

Berlin, 27. 6. (PAT) Marszałek Goering, który przebywa dotychczas w swojej posiadłości wiejskiej, powrócił do Berlina, obejmując urzędowanie w swoim ministerstwie.

Msgr Cortesi na audiencji

u Papieża

Citta Del Vaticano, 27. 6. (PAT) Ojciec św. przyjął na posłuchaniu nuncjusza apostolskiego w Warszawie mgr. Cortesi.

Nowy konflikt japońsko-angielski w koncesji międzynar. w Hankou

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.) W Hankou między władzami miejscowej koncesji a japońskimi, zarysowuje się niebezpieczny konflikt.

Firmy cudzoziemskie w Hankou odmówiły mianowicie płacenia podatku, ustanowionego przez Japończyków.

Firmy tłumaczą się tym, że w związku z zamknięciem nawigacji na Jantse, pozbawieni zostali wszelkich dochodów.

Miejscowe władze chińskie zapowiadają wszczęcie decydujących zarządzeń, a prasa domaga się całkowitego odebrania koncesji cudzoziemcom.

DZIŚ KINO Casino BARBARA STANWYCK, Henry Fonda w sensacyjnej, wesołej komedii p. t. Panieńskie szaleństwa

Cierpliwość Anglii wyczerpała się

Ocena mowy Chamberlaina w Ameryce

Nowy Jork, 27. 6. (PAT) „New York Herald Tribune" komentuje mowę premiera Chamberlaina, wygłoszoną w Cardiff, niezwykle przychylnie. Dziennik ten pisze m. in.:

„Każdy wysiłek Chamberlaina, który zmusza Niemcy w szczególności a poza tym cały świat do zrozumienia, że cierpliwość Wielkiej Brytanii osiągnęła punkt kulminacyjny i Wielka Brytania jest dość silna i gotowa do walki, jeśli zajdzie potrzeba, zmierza — zdaniem dziennika — do zmniejszenia ryzyka wojny w Europie. Pewność, że istnieje potężna siła, która zostanie użyta w odpowiedniej chwili, osłabia odwagę napastnika."

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami burze i przelotne opady. Umiarkowany porywisty wiatr z południowego-zachodu i zachodu. Temperatura ok. 23 stopni.



Poświęcenie olbrzymiej elektrowni w Stalowej Woli

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 25 bm. Minister Przemysłu i Handlu Roman wziął udział w uroczystości poświęcenia elektrowni na Sanie w Stalowej Woli koło Niska.

Nowa elektrownia posiada moc 40 tys. kilowatów oraz 4 kotły parowe po 45 ton na godzinę. Została zbudowana w rekordowym terminie 14 miesięcy przez francuską firmę Alston.

Po powitaniu min. Romana inż. Gintner poprowadził gości do przybranej flagami polskimi i francuskimi pustej jeszcze narzędziarni, gdzie odbyła się pierwsza część uroczystości. Po przemówieniach min. Roman udekorował specjalnie zasłużonych pracowników, po czym wygłosił przemówienie.

Po ukończeniu dekoracji, wraz z biskupem sufraganem w Przemyślu Wojciechem Tomaką w towarzystwie licznych duchownych udali się wszyscy do hali maszyn, gdzie nastąpiło poświęcenie.

Częstochowa, 27. 6. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczął się trzydniowy 21-szy zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych, w którym bierze udział 300 osób z różnych miast R. P.

JUŻ NADESZŁY
Maszynki do lodów — Piękne flakony na kwiaty — Słoje do konserw. szparagów w najtańszym składzie porcelany, szkła, naczynia kuchennego
W. KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, PLAC MARIACKI 10. — Tel. 229-15
4132

W Gdyni czas nie stoi i ręce ludzkie nie spoczywają

Przemówienie Szefa OZN gen. Skwarczyńskiego

Gdynia, 26. 6. (PAT). Na obiedzie, wydanym w dniu wczorajszym przez obwód gdyński Z. Z. N. na cześć posłów Obozu, którzy przybyli do Gdyni, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński wygłosił następujące przemówienie:

„Ilekroć przyjeżdżamy do Gdyni, ja i moi Koledzy z Klubu Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, pragniemy nie tylko zaczerpnąć waszego ożywczego powietrza, ale i nabrać otuchy do dalszej wytężonej codziennej pracy, bo tutaj u was czas nie stoi i ręce ludzkie nie spoczywają. Z roku na rok z miesiąca na miesiąc wzrasta i gruntuje się potęga morska Polski.

Jeśli słyszymy, że plany rozbudowy portu z przed 2 lat — wówczas pozostające niemal w dziedzinie fantazji — już dziś okazują się niewystarczające i zdystansowane przez rzeczywistość, to uświadamiamy sobie, że to nie tylko wasza praca, ale wysiłek i prężność całej Rzeczypospolitej tego dokonała.

Gdynia, jako podstawa naszej ekspansji morskiej, skupia wysiłki całej Polski i łączy wszystkie polskie serca.

Gdy tutaj jesteśmy, myślimy nie tylko o Gdyni, ale i o całym polskim wybrzeżu bałtyckim. Na cześć tego wybrzeża w ręce min. Chodackiego, kom. rządu Sokoła i przewodniczącego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Gdyni wznoszę okrzyk: „Polskie Wybrzeże Bałtyckie niech żyje".

Rador zaprzecza

Bukareszt, 26. 6. (PAT.) Agencja Rador upoważniona została do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom, dotyczącym zawarcia nowych układów politycznych czy wojskowych w czasie podróży min. Gafencu do Ankary i Aten.

Japończycy strącili 133 samoloty sowieckie

Tokio, 26. 6. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsingking, że w dniu wczorajszym koło jeziora Buir strącono 15 samolotów sowieckich. Agencja dodaje, że od 20 maja strącono 133 samoloty sowieckie.

Grupa parlamentarna posłów O. Z. N. zwiedziła miejscowości nadmorskie

Władysławowo, 26. 6. (PAT). Podczas objazdu miejscowości nad brzegami otwartego Bałtyku, grupa parlamentarna posłów Zjedn. Nar. z gen. Skwarczyńskim oraz komisarzem rządu Sokołem, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskim i starostą morskim Potockim zwiedziła Juratę oraz inwestycje w miejscowościach letniskowej Jastarnia.

W Jastarni ludność rybacka zgotowała gen. Skwarczyńskiemu i posłom serdeczne owacje. Posłowie wysłuchali postulatów rybaków, którzy odczuwają szczególnie brak chłodni rybnej.

Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili port Władysławowo. Zwiedzono również kolonię rybacką oraz „Dom Rybaka", w wielkiej wsi Władysławowo.

Chińsko-sowiecki traktat handlowy

Moskwa, 26. 6. (PAT.) Agencja Tass donosi, że 16 bm. r. b. podpisany został w Moskwie traktat handlowy pomiędzy Z. S. R. R. a republiką chińską. Traktat opiera się na zasadzie równości i wzajemności.

Naczelny wódz armii francuskiej o znaczeniu bitwy pod Verdun

Paryż, 26. 6. (PAT). W niedzielę 25. bm. na obchodzie 25 rocznicy wielkiej bitwy pod Verdun przemawiał gen. Gamelin. Przemówienie gen. Gamelin zasługuje tym bardziej na uwagę, iż naczelny wódz armii francuskiej występuje publicznie b. rzadko.

„Przykład Verdun — oświadczył gen. Gamelin — wykazał, że na wojnie czynniki moralne, oczywiście z uwzględnieniem, że inne czynniki nie zostały zaniedbane, decydują w ostatnim stadium.

Są takie godziny na wojnie, kiedy inteligencja, czy wiedza, której znaczenia bynajmniej nie zamierzam umniejszać, mają swoje granice. Są takie chwile, kiedy chodzi tylko o to, by się bić, jeszcze raz — by się bić.

Trzeba umieć ryzykować po to, by zwyciężyć

a wtedy ostatni kwadrans decyduje o wszystkim. W takich momentach skupiamy się w sobie i atakujemy".

Gen. Gamelin powołał się następnie na słowa Richelieu, który oświadczył swojego czasu:

„Jestem zdecydowany na wszystko co wydaje się niemożliwe i daje się niemożliwe i proszę, byście uczynili to samo".

Oto, podkreślił gen. Gamelin, są słowa wodza i męża stanu.

Bitwa pod Verdun — ciągnął dalej mówca — była pojedynkiem między Francją a Niemcami.

Może to był epilog walki rozpoczętej jeszcze w roku 843, kiedy właśnie w Verdun dokonał się podział imperium Karola Wielkiego na część zachodnią i imperium germańskie.

Tu toczyła się walka o spuściznę po Karolu Wielkim,

jak również o panowanie nad krajami, które niegdyś wchodziły w to imperium, a które następnie znalazły swoją niepodległość, jak Holandia, Szwajcaria, Luxemburg, Belgia i Włochy.

Przemówienie swe gen. Gamelin zakończył mocnym akcentem: „razem z umarłymi z pod Verdun wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż

nie osiągnie się zwycięstwa wahaniem się przed podjęciem wysiłku,

tak samo, jak nie okupuje się respektu przez ustępstwa".

Tablica pamiątkowa Józefa Piłsudskiego

Wilno, 26. 6. (PAT.) Wczoraj odbyło się z inicjatywy Ogniska Kolejowego P. W. w Bieniakoniach, pow. lidzkiego, uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

W tej miejscowości 19 kwietnia 1919 roku Marszałek Józef Piłsudski, Wódz Naczelny, kierował marszem wojsk zwycięskich w walkach o Wilno i ziemię wileńską.

Obóz letni Służby Młodych OZN

Cetniewo, 26. 6. (PAT). W obozie letnim Służby Młodych O. Z. N. w Cetniewie pod wielką wsią Władysławowem odbyła się uroczystość poświęcenia domków campingowych morskiego ośrodka wyszkolenia Służby Młodych z udziałem szefa Służby Młodych mjr. Galinata i miejscowego społeczeństwa.

W godzinach popołudniowych zwiedziła obóz bawiąca na wybrzeżu wycieczka posłów O. Z. N. z gen. Skwarczyńskim na czele.

Burzliwe manifestacje w Irlandii przeciwko rozwiązaniu armii republikańskiej

Londyn, 26. 6. (PAT). Według doniesień z Dublina w niedzielę przedpołudniem doszło w szeregu miast Irlandii do manifestacji protestujących przeciwko zarządzeniu rządu rozwiązującym irlandzką armię republikańską. W Dublinie ulicami miasta przeszedł pochód demonstrujący przeciw decyzji rządu, zaś 200 członków stronnictwa przybyłych z Belfastu usiłowało przerwać kordon policji, która otoczywszy dworzec kolejowy, nie dopuszczała demonstrantów do wyjścia na miasto.

W mieście Rodestown manifestanci spalili na stosie sztandar brytyjski. Władze policyjne dokonały kilku aresztowań.

Zawaliła się estrada pod ciężarem 120 osób

Shelbyville (stan Kentucky), 26. 6. (PAT) Wskutek zawalenia się estrady, na której przeszło 120 osób słuchało przemówienia w sprawie mianowania nowego gubernatora, ok. 50 osób odniosło rany. 40 z nich musiano przewieźć do szpitala.

Księżna i książe Windsor wyjeżdżają do Hiszpanii

Madryt, 26. 6. (PAT.) Jak słychać, książę i księżna Windsor mają odbyć podróż turystyczną po Hiszpanii w drugiej połowie lipca. Księstwo mają przybyć między 15 a 18 lipca na pokładzie własnego jachtu do Barcelony.

Obiad w polskiej ambasadzie w Londynie z okazji przyjazdu delegacji finansowej

Londyn, 26. 6. (PAT). Ambasador Raczyński wydał wieczorem w ambasadzie obiad z okazji pobytu w Londynie polskiej delegacji finansowej. Obiad ten zaszczycił swoją obecnością kanclerz skarbu sir John Simon.

Wśród gości angielskich obecni byli na tym obiedzie m. in. minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson, stały podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu sir Frydrych Phillipps, radca premiera Chamberlaina, sir Horacy Wilson, znani bankierzy angielscy lord Stamp, oraz dyrektor Waley z brytyjskiego kanclerstwa skarbu.

Z polskiej strony w obiedzie uczestniczyli członkowie polskiej delegacji finansowej z płk. Kocem na czele, oraz członkowie ambasady.

Nie wolno pisać o wykonywaniu kary śmierci

Paryż, 26. 6. (PAT.) Dziennik urzędowy wyjaśnia w związku z dekretem, zakazującym publicznego wykonywania kary śmierci, że o egzekucji może być zamieszczony w prasie jedynie protokół oficjalny.

Za przekroczenia tego zakazu grozi grzywna od 100 do 2.000 franków.

Inspekcja robót inwestycyjnych w porcie gdyńskim i gdańskim

Gdynia, 26. 6. (PAT.) Dyrektor departamentu morskiego min. Przemysłu i Handlu, p. L. Możdżeński przeprowadził inspekcję robót inwestycyjnych, prowadzonych obecnie w porcie gdyńskim i gdańskim, a także omówił szczegółowo i ustalił plan dodatkowych inwestycji w porcie gdyńskim.

Inwestycje te są niezbędne, ponieważ zdolność przeładunkowa tego portu, pomimo poważnej rozbudowy jego urządzeń w roku ub., okazuje się już obecnie niewystarczającą, wobec znacznego wzrostu przeładunków w ostatnich miesiącach.

Ambasador brytyjski u min. Jordana

Burgos, 26. 6. (PAT.) Min. spraw zagranicznych Jordana, przyjął wczoraj ambasadora brytyjskiego sir Maurice Drummond Peterson.

Bordeaux, 26. 6. (PAT.) Wczoraj około godziny 20 w jednym z barów w centrum miasta nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył zupełnie zakład.

Z pod gruzów wydobyto 10 osób rannych, w tym jedną ciężko. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Policja prowadzi dochodzenie.

Depesza do króla po zatonięciu „Phoenixa"

Rzym, 26. 6. (PAT.) Prasa zamieszcza depeszę prezydenta Lebrun do króla Wiktora Emanuela, zawierającą podziękowanie za wyrazy sympatii przesłane z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Phoenix".

Organizacja walki z terrorem przez umiarkowane koła żydowskie

Tel Aviv, 26. 6. (PAT.) Aresztowano tu 12 Żydów pod zarzutem uprawiania propagandy powstańczej i wzywania współwyznawców do przeciwstawiania się siłą polityce „Białej Księgi".

Umiarkowane koła żydowskie organizują ruch, mający na celu zwalczanie terroru.

Koła te wydały odezwę, wzywającą ludność żydowską do niedawania posłuchu podszeptom terrorystów.

Ruch wiosennym mistrzem Ligi

W niedzielę rozegrano dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi państwowej:

W Warszawie Polonia pokonała niespodziewanie Wisłę 5:4 (4:3.

W Krakowie Ruch odniósł zwycięstwo nad Cracovią 5:2 (4:1).

W Chorzowie AKS. zremisował z Warszawianką 0:0.

W Poznaniu Warta wygrała z Garbarnią 5:0 (3:0).

W Łodzi Pogoń odniosła zwycięstwo nad Union Touringiem 2:1.

Po tych spotkniach tabela zawodów o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	11	17:5	44:13
2) Warta	10	13:7	29:13
3) Pogoń	10	13:7	21:16
4) AKS.	10	12:8	22:18
5) Wisła	10	12:8	22:18
6) Cracovia	10	10:10	14:25
7) Garbarnia	11	8:14	17:29
8) Polonia	9	7:11	21:23
9) Warszawianka	9	5:13	13:22
10) Union Touring	10	3:17	12:46

RUCH POKONAŁ CRACOVIĘ 5:2

Kraków. 26. 6. W meczu ligowym śląski Ruch odniósł zbyt wysokie zwycięstwo nad Cracovią, bijąc ją 5:2 4:1). O tak wysokiej porażce Cracovii zadecydowała pierwsza połowa meczu, w której bramkarz zawinił 2 bramki, a rezerwowy obrońca rzut karny.

Cacovia miała przez cały czas zawodów przewagę w polu, chwilami nawet znaczną, lecz atak jej zawodził pod bramką, zbytnio kombinując.

Mecz od pierwszych minut zapowiadał się b. ciekawie. Obie drużyny zademonstrowały początkowo grę na wysokim poziomie, stopniowo poziom gry opadał i gra zamieniała się na twardą, miejscami zbyt brutalną walkę o punkty. Znaczna przewaga Cracovii w polu nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa Ruchu.

Ruch grał bez Peterka, Wodarza i Kruka, mimo to był groźny w rezerwowej linii ataku. Wyróżnił się Słota, oraz bracia Przycherkowie. Wilimowski nie wysilał się zbytnio, lecz był motorem wszelkich zagrań ofensywnych. W obronie dobry był Gemza, oraz bramkarze Brom i Tatus. Ruch dzięki temu zwycięstwu umocnił się na pozycji leadera Ligi, zdobywając definitywnie tytuł wiosennego mistrza.

Cracovia rozegrała jeden z najbardziej pechowych meczów tegorocznego sezonu. Brak obrońcy Lasoty oraz fatalna forma bramkarza Pawłowskiego — oto główne przyczyny tak wysokiej porażki. Poza tym sędziował p. Staliński z Poznania. Widzów około 6.000.

POLONIA POKONAŁA NIESPODZIEWANIE WISŁĘ 5:4.

Warszawa. 26. 6. W Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Wisłą i stołeczną Polonią po żywej, interesującej, choć chwilami brutalnej gry, zawody przyniosły zwycięstwo Polonii w stosunku 5:4 (4:3).

WARTA ROZGROMIŁA GARBARNIĘ 5:0.

Poznań. 26. 6. W meczu ligowym Warta rozgromiła Garbarnię 5:0 (3:0). Bramki uzyskali (w 8 minucie Szrajera, w 28-ej Kaźmierczak, w 36-ej Szrajer, a po zmianie stron Kaźmierczak i Gendeja.

Warta górowała przez cały czas pod względem technicznym i taktycznym, goszcząc nieomal przez cały czas na polu przeciwnika. Od wyższej klęski uchronił Garbarnię doskonały bramkarz i sprzyjające tej drużynie szczęście w licznych niebezpiecznych sytuacjach podbramkowych. Tempo gry było nadzwyczaj żywe i obfitowało w emocjonujące momenty.

Sędziował dobrze p. Pogorzelski. Widzów ok. 5.000.

WARSZAWIANKA ZREMISOWAŁA Z AKS.

Katowice. 26. 6. Rozegrany na stadionie w Chorzowie wobec 2.000 widzów mecz ligowy pomiędzy AKS i Warszawianka zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym, w dodatku bezbramkowym 0:0.

Gra ze strony obydwóch drużyn stała na nie nadzwyczajnym poziomie.

Jako całość gospodarze zaprezentowali się lepiej, jednak atak ich grał bez wyrazu i nie potrafił zdobyć się na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika. Również Warszawianka grała słabo a najlepszą jej częścią była obrona Martyna—Joksz.

Na meczu obecny był prezes PZPN. płk Glabisz.

POGOŃ ZWYCIĘŻYŁA UNION-TOURING

Łódź, 26. 6. (PAT.) Mecz ligowy Pogoń—Union Touring w Łodzi zakończył się wynikiem 2:1 (1:0) na korzyść Pogoni. Do przerwy gra była nierówna, przy czym Lwowianie byli stroną atakującą. Po zmianie pól gra się wyrównała. Na początku zawodów pomocnik Pogoni, Sumara, doznał kontuzji, wobec czego przez całą resztę meczu statystował, co spowodowało wydatne osłabienie zespołu Pogoni. Dla zwycięzców bramki strzelili Matias i Wolanda, dla U. T. Bilariusz. W zespole Pogoni dobrze grał jedynie Matias oraz skrzydłowi Kaźmierowicz i Majowski, w zespole U. T. Goszczek.

Sędziował p. Arczyński. Widzów ok. 2.000.

Włochy pokonały Polskę
w meczu lekkoatletycznym pań

Bergamo. 26. 6. W Bergamo w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań, Włochy pokonały Polskę 51:33.

Polki wygrały tylko 3 konkurencje, a mianowicie: skok w dal, rzut kulą i rzut dyskiem. W skoku w dal Słomczewska miała wynik 5,22; w kuli — Flakowiczówna uzyskała 12,83; w rzucie dyskiem — Cejzikowa osiągnęła 39,43 m.

WYJAZD LWOWSKICH HARCERZY NA IGRZYSKA TORUŃSKIE

W sobotę wyjechała ze Lwowa reprezentacja harcerska na letnie igrzyska ZHP do Torunia. Lwów jest reprezentowany przez 15 lekkoatletów, 10 pływaków i 3 kolarzy. W grach sportowych, gdzie Lwów powinien zająć czołowe miejsce, reprezentacja wyjechała w składzie mocno osłabionym.

TRENINGOWY OBÓZ STRZELECKI DLA JUNAKÓW STRZELECKICH

Celem podniesienia poziomu strzelectwa, Komenda VI Okręgu Z. S. w okresie od 26 do 28 czerwca urządza treningowy obóz strzelecki dla junaków ZS. Obóz ten ma na celu przygotowanie junaków strzeleckich do II Międzynarodowych zawodów strzeleckich i myśliwskich o mistrzostwo OK VI na rok b. Zespoły junaków składać się będą z trzech zawodników, przy czym każdy powiat będzie reprezentowany przez jeden zespół. W sumie w obozie weźmie udział 30 junaków.

Na obozie prowadzone będą pod kierownictwem najlepszych instruktorów strzelectwa i najlepszych zawodników lwowskich — strzelania z junakami z broni małokalibrowej, długiej wojskowej i broni dowolnej.

Uczestnicy obozu zakwaterowani będą w Okręgowym Ośrodku WF we Lwowie. Całkowity koszt utrzymania i wyżywienia uczestników obozu ponosi VI komenda Okręgu ZS.

SUKCES LWOWSKIEGO KPW.

We Lwowie rozegrany został dwudniowy mecz tenisowy między drużynami KPW krakowskiego i lwowskiego. — W ogólnej punktacji mecz wygrała drużyna lwowska 4:1. Przebieg poszczególnych gier był następujący:

Gra pojedyńcza: dr Raczyński (Lw.) — inż. Ruprecht 6:4, 6:1; Kropiwnicki (Lw.) — Skorek 6:2 6:2; dr Raczyński (Lw.) — Skorek 6:2, 6:0; inż. Ruprecht (Kr.) — Kropiwnicki 6:3 6:0. Gra podwójna panów: dr Raczyński, Kropiwnicki (Lw.) — inż. Ruprecht, Skorek 6:4, 6:0.

PIERWSZE MECZE O WEJŚCIE LIGI.

W niedzielę rozpoczęły się w Polsce rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi.

W Starachowicach mistrz Warszawy SKS pokonał mistrza Łodzi ŁKS 2:1 (1:0).

W Sosnowcu wobec 6.000 widzów mistrz okręgu krakowskiego Fablok z Chrzanowa pokonał mistrza Zagłębia sosnowiecką unię 3:2 (0:1).

W Toruniu mistrz Pomorza Gryf pokonał niespodziewanie Poznańską Legię 3:2 (1:0).

W Wilnie Śmigły pokonał mistrza Polesia KPW Ognisko z Pińska 5:0 (2:0).

W Stanisławowie Strzelec pokonał mistrza Wołynia PKS Łuck 3:2 (1:1).

DEMONSTRACJE NA CZEŚĆ CZESKIEJ DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ W JUGOSŁAWII

Białogród. 26. 6. W niedzielę odbył się w Białogrodzie mecz piłkarski pomiędzy praską Slavią a BSK, zakończony wynikiem 0:3 (0:1). W czasie meczu publiczność gorąco oklaskiwała drużynę czeską, wołając nieustannie „Niech żyje Czechosłowacja".

ŁKS MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU MĘSKIM

Łódź. 26. 6. 3-dniowy turniej finałowy o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku zakończył się zwycięstwem drużyny ŁKS. Drużyna ta pokonała AZS Lwów w stosunku 13:4 (6:3).

Tytuł wicemistrza zdobyła Pogoń katowicka. W ostatnim meczu pokonała ona AZS Warszawa 9:6 (4:4).

„Niezależny" p. poseł grozi i straszy
Triumf demagogii na walnym zgromadzeniu Zw. Pracowników Poczt. i Telegr.

(:) Wczoraj obradował we Lwowie walny zjazd delegatów Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Po rozpoczęciu obrad pierwszy zabrał głos poseł Rudnicki, który w przeszło trzygodzinnym przemówieniu niezwykle ostro atakował Obóz Zjednoczenia Narodowego. W przemówieniu tym nie brak też było momentów szyderczych pod adresem Obozu.

Nie tylko jednak OZN był tematem zainteresowania p. Rudnickiego, którego występ miał charakter wybitnie demagogiczny. Również z wielką furią atakował on politykę personalną Ministerstwa Poczt i Telegrafów, a poza tym, najwidoczniej pragnąc zaimponować swoimi możliwościami, groził, że wszystkie te sprawy poruszy jeszcze na najbliższej sesji Sejmu.

Ponieważ komisję rewizyjną miał p. Rudnicki w pewnym tego słowa znaczeniu „swoją", więc jakoś tam podobno załagodziło się różne zarzuty i wniosek o udzielenie absolutorium został uchwalony.

Sensacyjnym momentem wczorajszych obrad była trochę niewyraźna sytuacja z wyborami. W ogóle, jak wiadomo, p. Rudnicki ma bardzo zmienne szczęście przy wyborach.

Z wyborów wczorajszych wyszedł jednak na ogół zwycięsko, ale zdaje się wyłącznie dzięki temu, że wybory odbywały się dwukrotnie.

Dla bezpośrednich obserwatorów wczorajszych obrad pocztowców ocena „zwycięstwa" p. Rudnickiego nie jest trudna. Sukces swój zawdzięcza p. Rudnicki przede wszystkim zdumiewającej demagogii. Po prostu zastraszył „całe towarzystwo", że on, jako poseł dziś już wszystko „może", że nie skończył jeszcze swojej wielkiej roli, że o. każe to jeszcze na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Znalazły się jednak na zjeździe bardzo niemiłe dla p. posła głosy krytyczne. Szczególnie ostro zaatakował p. Rudnickiego naczelnik Urzędu Pocztowego ze Stalowej Woli, p. Duda, jako członek poprzedniego zarządu, który po prostu zarzucił p. Rudnickiemu, że w całej swojej pracy politycznej kieruje si ęwzględami wyłącznie osobistymi, że pod pozorem wielkich frazesów walczy o własne, prywatne interesy.

Działalnością wojowniczego p. posła na terenie Związku Pracowników Poczt Telegrafów i Telef. zajmiemy się w najbliższym czasie na łamach naszego pisma.

Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Rudnicki, Doleżal, Wątor, Krzyżanowski, Karnasiewicz, Tokarski, Liszka, Rogowski, Marchiewicz, Iglantowicz, Baran, Sieradzki, Skarbek, Węgiel, Matzek, Gregni, Cisowski, oraz w charakterze zastępców: Duda, Pasternak, Zając i Fuglewicz.

Tragiczny wypadek samochodowy na szosie Jamna — Kościerzyna

Gdynia. 26. 6. (PAT). Na szosie Jamna—Kościerzyna wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, prowadzony przez panią Janicką-Nosażewską, znaną działaczkę społeczną w Gdyni, wpadł na drzewo i uległ częściowemu rozbiciu. Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat z Warszawy, radca prawny Głównego Zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Prowadząca samochód p. Nosażewska ma złamaną nogę i rękę, oraz zgniecioną klatkę piersiową. Trzeci pasażer samochodu, mąż pani Nosażewskiej odniósł lekkie rany głowy.

Kongres polskiego duchowieństwa misyjnego

Wilno, 26. 6. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie 3 krajowy kongres związku polskiego duchowieństwa misyjnego.

Listy z Rzymu

KAWA, WŁOSKI ELIKSIR NARODOWY

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Rzym, w czerwcu.

O jakiejkolwiek porze dnia i nocy wstąpi się w Italii do restauracji, baru czy kawiarni, widzi się większość klientów nad filiżaneczką czarnej kawy. Nigdzie nie podaje się jej w takiej rozmaitości gatunków i sposobów podania. Oto „espresso", przyrządzane a la minute, które się pije „lungo" — lekkie, lub „ristretto" — skoncentrowane. Oto „cappuccino", któremu domieszka mleka daje barwę, przypominającą habity zakonników o tej samej nazwie; „latte macchiato", mleko — zaledwie przyprawione kilkoma kroplami kawy; zwyczajna biała kawa ze śmietanką; wreszcie kawa „con lo schizzo", z odrobiną likieru.

Wszystkie te napoje są przyrządzane w imponujących „macchina" z niklowanego metalu, wynalazku włoskiego, który się rozpowszechnił na całym świecie. W domach prywatnych, dawny imbryk „coccuma" zastąpiła mała maszynka z filtrem, zwana napolitanką. Kawa jest ulubionym napojem Włochów. Wielu z nich konsumuje dziennie dziesięć do dwunastu filiżanek kawy.

Z początkiem ubiegłego maja, rząd włoski powziął decyzję ograniczenia zakupu i spożycia kawy. W ciągu sześciu ostatnich lat, import kawy do Włoch wynosi rocznie około 374 kwintali, z czego gros sprowadzano z Brazylii. Włochy wydawały na ten produkt 165 milionów lir rocznie. Ale Brazylia, podobnie jak inne kraje produkujące kawę, kupuje bardzo niewiele produktów i towarów włoskich. Tym samym, szala dochodów obu państw przechyliła się w 1938 r. na rzecz Brazylii kwotą 40 mil. lir. Włochy chciałyby płacić towarem, ale Brazylia upiera się przy złocie.

Ta okoliczność spowodowała decyzję ograniczenia konsumcji kawy we Włoszech. W ciągu maja wyczerpano zapasy i jedynie w niewielu barach można dostać prawdziwe „espresso". Większość zakładów gastronomicznych podaje klientom miksturę, uzyskaną ze skromnej ilości kawy, oraz kilku „substancyj autarkicznych", uzyskanych z pestek daktyli, z żołędzi, owsa itp. W kilku barach usiłowano poprawić smak tej mikstury dodatkiem cacao w proszku.

Zaskoczeni tym niezapowiedzianym „ciosem", amatorzy popularnego napoju rozpoczęli istne oblężenie sklepów kolonialnych. Propaganda prasowa, dowodząca, że dawni Rzymianie nie znali kawy, i że zatruwanie się kofeiną jest hańbą naszej cywilizacji, odnosiła bardzo nie znaczny skutek. Liczne artykuły wzywały obywateli do współpracy z rządem dla ograniczenia spożycia produktu, rujnującego finanse publiczne. W jednym z organów partii faszystowskiej, sekretarz tej że partii Starace napiętnował czarny napój, jako zupełnie zbyteczny dla zdrowego, normalnie rozwiniętego człowieka. Apelował do zmysłu dyscypliny narodu włoskiego. W niektórych środowiskach odezwa ta spowodowała wyrzeczenie się ulubionego eliksiru. W korporacjach, w Senacie i wielu organizacjach skasowano maszyny „espresso". Bary świecą pustkami, a wiele z nich musiano pozamykać.

Gdy taki obrót rzeczy okazał się z wielu względów niepomyślny, rząd postanowił ratować sytuację importem kawy z Abisynii. Dotychczas, kawa abisyńska, najlepsza na świecie, była wymieniana na złoto. lub na cenne dewizy zagraniczne.

I. G.

Głosy publiczne

Niezwykłe sposoby „usprawniania" turystyki w Worochcie

Dla ruchu turystycznego w Karpatach Wschodnich doniosłe znaczenie mają wąskotorowe kolejki, wybudowane dla transportu drzewa. Wszystkie organizacje turystyczne oraz zainteresowane czynniki państwowe usilnie dążyły do wprowadzenia na tych kolejkach ruchu osobowego i uzgodnienia go z rozkładem jazdy P.K.P.

W rezultacie tych zabiegów wprowadzono ruch osobowy na kolejkach karpackich, a czasy odjazdów i przyjazdów kolejek do stacji P. K. P. drukowane są w ogólnych rozkładach P.K.P. Oczywiście od turystów pobiera się opłaty za przejazd i to stosunkowo dosyć wysokie.

Dla ruchu w Czarnohorze szczególnie ważną jest komunikacja kolejką na linii Worochta—Foreszczenka. Dla jej usprawnienia postanowiono nawet przedłużyć trasę z tartaku Lasów Państwowych do stacji P.K.P. w Worochcie, co oszczędzi turystom kilkukilometrowego marszu, połączonego z koniecznością „przesiadania się".

Stwierdzić trzeba, że wszystkie zainteresowane w rozwoju ruchu turystycznego czynniki, a więc P.K.P. i Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie, szczególnie życzliwie odnoszą się do tych zagadnień komunikacyjnych. Toteż na tle tego zrozumienia i życzliwości w rażący sposób odbija się wręcz nieżyczliwe i graniczące z szykanowaniem zachowanie się czynników Zarządu Lasów Państwowych w Worochcie. Wycieczki przybywające z Czarnohory skarżą się, że kolejka leśna jest samowolnie zatrzymywana przez służbę leśną, która telefonicznie wstrzymuje ją na trasie lub na stacjach, każąc czekać po pół godziny i więcej, aż zainteresowany funkcjonariusz, bynajmniej się nie spiesząc, łaskawie raczy się zjawić.

Skoro zgodzono się na pobieranie opłat za przejazd i ułożono rozkład jazdy, to należy dążyć do wywiązania się z tych zobowiązań. Wszelka samowola miejscowych wielkości, nie licująca z dobrze pojętym obowiązkiem służby publicznej, musi być w takich wypadkach stanowczo ukrócona.

—

Migawki

Germanizatorzy

Podajmy ten „pejzaż" bez komentarzy.

Niedziela. Plac Targów Wschodnich. Restauracja okupowana, naturalnie w większości przez mniejszość narodową.

Koło naszego stolika inny stolik, przy nim ich pięciu i ona jedna. Rozmawiają głośno. Bardzo głośno. Po niemiecku. To nie są zagraniczni Żydzi. To nasi. Sami swoi, nawet bardzo swoi, bo jeden, jak objaśnia, ma kamienicę na ulicy Słonecznej, drugi na Legionów, trzeci na 3-go Maja, czwarty na Łozińskiego i wszyscy czterej udzielają temu piątemu różnych rad, bo on (ten piąty) buduje sobie dom na Zielonej czy gdzieś tam. Więc swoi.

Mówią po niemiecku.

Ona (lat dwadzieściaikilkanaście) szczebiocze: że czyta teraz Vicky Baum (po niemiecku. Pierwszy (mąż szczebiotki) mówi, że owszem, Vicky Baum to wszystko co zostało z dobrych, wielkich Niemiec.

I w tym miejscu, trafieni tym głosem, tą pewnością siebie, z jaką idiotyczne zdanie zostało wypowiedziane, tymi zwrotami, tą mową, zaczęliśmy sami mówić głośno, za głośno jak na dobrze wychowanych ludzi, znajdujących się w lokalu.

— Germanizatorzy — powiadam — czy nie uważasz, że roznoszą germanizację (i to teraz!) używając w miejscach publicznych języka niemieckiego i mówiąc o brukowej literaturze niemiecko-żydowskiej. W ich domach, w bibliotekach na tronowych miejscach zobaczysz książki niemieckie, a w kuchni na płótnie pięknie wyszyty napis: Gutentag meine Liebe.

Żydzi nadstawili uszu.

Nas było dwoje, ich sześcioro no większość w całym lokalu.

Mój towarzysz mówił za mnie.

— Gdy trzeba: rusyfikatorzy. Gdy trzeba: germanizatorzy.

Umilkli i oni i my.

Po chwili zaczęli mówić po polsku. — Mówić? Krzyczeć! Krzyczęli jak opętani o... Dołędze-Mostowiczu i o domu Nauki, który się teraz we Lwowie buduje.

Byli już zaasymilowani, serdeczni, przejęci Lwowem, Dołęgą i swoją piękną, literacką polszczyzną.

Wobec tego wyszliśmy z lokalu. Nawet nie splunęliśmy. PODKOWA

Tydzień filmowy

UKARANA SIMONKA

Podobno Simone Simon, najkapryśniejsza z gwiazd, zerwała z filmem. A raczej zerwały z nią wytwórnie, solidaryzując się w geście pedagogicznym, który ma ostrzec wszystkie primadonny studia, że do czasu dzban wodę nosi. Można grymasić i wydziwiać, można zatruwać życie reżyserom i producentom, ale tylko do pewnej granicy. A więc Simonka nie ukaże się już nigdy na ekranie, o ile znowuż nie dowiemy się, że cała ta historia z „poskromieniem złośnicy" była trickiem kinowej reklamy, która przecież chadza śmiesznymi drogami.

W „Dniach szczęścia" (EUROPA) Simone Simon jest na przekór temu, co o niej piszą, słodkim naiwnym dzieckiem, w którym zetknięcie się z pierwszą tragedią życiową rozbudza najszlachetniejsze instynkty. Kochają się w niej dwaj przyjaciele, studenci medycyny, z których jeden umiera na serce. Bardzo ładnie zagrał rolę beznadziejnie chorego studenta rosyjskiego Raymond Rouleau, wyrażając w urzekającym uśmiechu cały smutek gasnącego życia. Jego antytezą jest zdrowy bęcwał, Pierre Aumont, dość jednostajny w wyrazie, trochę jeszcze surowy aktor, ale odpowiedni do swojej roli. Reżyseria francuska wydobyła dużo humoru ze środowiska paryskiej studenterii i dużo wyrazu z gry aktorów, z których wszyscy, aż do odtwórców najdrobniejszych ról są prawdziwymi artystami.

„Ostatnie ostrzeżenie" (PALACE) to film detektywistyczny, z mistrzem maski, Piotrem Lorre w roli głównej. Sympatyczny „mister Moto", maleńki Japończyk w okularach, uprzedzająco grzeczny nawet w chwili stosowania niebezpiecznych chwytów dżiudżitsu, daje sobie świetnie radę z najgroźniejszymi terrorystami. Akcja równie żywa jak zagmatwana, toczy się głównie w zaułkach portowych, ładnie odfotografowanych.

Zaletą komedii „Mr. Dodd szaleje" (CHIMERA) jest umieszczenie akcji w samym sercu filmowej stolicy świata, Hollywood. Widzimy w jaki sposób nakręca się różne sceny plenerowe, n. p. wysokogórskie — w studio, łącznie z zawieruchą, śnieżycą itp. Po raz pierwszy oglądamy bohatera „Romea i Julii", doskonałego Leslie Howarda w komedii. Ciekawy eksperyment, ale może nie najszczęśliwszy. Joan Blondell, której najcenniejszą zaletą jest wrodzony spryt i humor, tutaj męczy się z przyczyny braku dowcipu w swoim tekście.

„Więzień nr. 4328" (ATLANTIC) to historia nawpół komiczna, nawpół ponura o szoferze-siłaczu, który wszędzie szuka okazji do bitki, ale nie ze złości, tylko z przyrodzonej gorącokrwistości. Przymieszano trochę elementu bokserskiego, kilka ponurych scen z więzienia i nieco „psychologii a l'Americaine", którą tu wyczynia więzienny spowiednik. Wdzięczniejszą misję miał ojciec Flanagan w „Mieście chłopców". Bardzo milutki jest braciszek głównego bohatera.

„Wielbiciele panny Nancy" (CASINO), bardzo typowa komedia amerykańska, daje przyjemną okazję do pośmiania się z komicznych sytuacyj i dowcipnych dialogów. Janet Gaynor ma tu dwóch wielbicieli do pozazdroszczenia, Roberta Montgomery i Franchot Tone'a, nie licząc trzeciego, o którym sama zapomina, a który ma jej przyrzeczenie narzeczeńskie. Ale tak się już jakoś złożyło, że w poszukiwaniach za tym właściwym, Janetka natyka się na dwóch jeszcze milszych, z których najmilszym zostanie Robert Montgemery. Pod czujnym okiem Ryszarda Thorpe, zagrano tę lekką komedię w doskonałym tempie.

I jeszcze jedna wesoła komedia amerykańska — „Blagier" (EMPIRE), obfitująca w mnóstwo zabawnych sytuacyj i qui pro quo. Rolę tytułową gra Frank Morgan, którego dotąd oglądaliśmy w mniejszych rolach. W towarzystwie innych niebieskich ptaków i hochstaplerów, Frank Morgan prowadzi na Riwierze życie niezbyt etyczne, sprzedając podrabiane Rembrandty, Corotyl i Murille. Ale Amerykanin zostawił w ojczyźnie żonę i córkę, które od 15 lat okłamuje co do swoich źródeł dochodu i istotnego stanu swych interesów. Gdy obie panie zjeżdżają z narzeczonym córki i jego rodzicami do fikcyjnego pałacu na Riwierze, pęka bomba wszystkich nieprawości marnotrawnego ojca, ale pęka na wesoło. Papa wyznaje publicznie swoje przewinienia, wszyscy mu przebaczają, a córeczka poślubia autentycznego lorda.

Przeciętną powieść Vicky Baum spreparował dla filmu Jean Benoit, montując „Studentkę" (KOPERNIK). Główną bohaterkę gra bardzo brzydka, ale utalentowana Madeleine Renaud, ale więcej niż ona, absorbuje widza wspaniała, nerwowa twarz Jean Barraulta, jednego z najciekawszych aktorów francuskich. Bardzo ładna muzyka podkreśla dramatyczne przeżycia bohaterów.

„Tarzan i Zielona Bogini" (APOLLO) to jeden z tych filmów, które układają się w długie i długowieczne serie i mają na wieczne czasy zapewnione powodzenie: są bowiem filmami przede wszystkim dla młodzieży. Dżungla, Tarzan, miasto Duchów, — któż zdoła się długo opierać takim emocjom! I chociaż gniewać starszych może, że Tarzan jest węgierskim lordem (?!) a całość naiwnie sklecona — młodzież licznie zapełniająca salę kina, reaguje na przygody Tarzana żywo i ze zrozumieniem. OEMA

BANKI PRYWATNE W POLSCE
ROZPOCZYNAJĄ PŁACIC DYWIDENDY

Przez wiele lat prywatne banki akcyjne w Polsce nie płaciły swym akcjonariuszom dywidendy.

Światowy kryzys gospodarczy był pierwszą tego przyczyną: kurczyła się produkcja, kapitały bankowe spoczywały bezczynnie — bilanse banków akcyjnych nie wykazywały zysków... Również i po przezwyciężeniu okresu kryzysowego wyniki finansowe naszych instytucyj bankowych — mamy wciąż na myśli banki akcyjne — nie były tego rodzaju, by zdołały wykazać pokaźniejsze zyski.

Jednak sytuacja ta uległa korzystnej zmianie, gdy

nastąpił wyraźny zwrot w sytuacji gospodarczej Polski, gdy ożywiło się nasze wewnętrzne życie gospodarcze, produkcja się znacznie wzmogła i rozpoczął się ruch inwestycyjny.

Te zjawiska ekonomiczne wpłynęły oczywiście również i na dochodowość instytucyj finansowych, przysporzyły bankom wiele zysków.

Właśnie teraz, w połowie roku, akcjonariusze prywatnych banków odbywają swe doroczne zebrania, zostają ogłaszane sprawozdania i bilanse. A z tych ogłoszeń dowiadujemy się, że

działalność banków w ub. roku była taka, iż umożliwiła zdobycie wcale pokaźnych zysków, a tym samym i wypłatę posiadaczom akcji dywidendy.

Więc czytamy, że np. Bank Cukrownictwa z przeszło 2-milionowego zysku wypłaca 8 prc. dywidendy; Powszechny Bank Kredytowy z zysku, sięgającego miliona zł — 6 i pół prc. dywidendy; Bank Handlowy osiągnął w ub. r. około 2 i pół miliona zł zysku i wypłaca 4 prc. dywidendy; tyleż procent wynosi dywidenda Banku Komunalnego i t. d.

A przecież nie tylko bieżący rok pozostaje pod znakiem napięcia sytuacji politycznej, mającej niewątpliwy wpływ na stosunki finansowe. Już w roku ubiegłym banki nasze przeżywały dwukrotnie okresy napięcia politycznego: w marcu 1938, gdy dokonywał się austriacki „Anschluss" i zażądaliśmy od Litwy normalizacji stosunków z Polską, po raz wtóry we wrześniu, gdy chodziło o aneksję Sudetów. Nie mogły wtedy banki nie odczuwać pewnego odpływu wkładów ze strony płochliwszych elementów.

Mimo to właśnie od roku ubiegłego nasze prywatne instytucje finansowe wykazują po raz pierwszy poważniejsze zyski, a akcjonariusze otrzymują wcale wydatne dywidendy.

Dowodzi to niezbicie, że

te instytucje finansowe wykazały zwiększone uczestnictwo w naszym życiu gospodarczym. Kapitał pracował, nie spoczywał w bankach, krążył i zarabiał na zysk.

Jest to niewątpliwie ściśle związane z rozwojem przemysłu u nas, a też i ze wzrostem ruchu inwestycyjnego, zarówno publicznego jak i prywatnego. Wielki plan inwestycyjny, opracowany przez rząd i realizowany w poważnym już zasięgu, oparł się widocznie nie tylko na funduszach publicznych, ale pobudził do współpracy i inicjatywę prywatną, korzystającą z kredytu w bankach akcyjnych. Ruszyła z miejsca również i akcja inwestycyjna prywatna oparta na prywatnym kapitale.

Mieliśmy cyfry, które mówiły o wzroście produkcji przemysłowej u nas w ostatnich latach. Cyfrowo też został określony, związany ze wzrostem produkcji, wzrost spożycia artykułów przemysłu.

Dziś mamy potwierdzenie ze strony, która przez wiele lat w naszym życiu gospodarczym odgrywała raczej rolę mniej wydatną — ze strony prywatnych banków akcyjnych.

Bo to, że bank daje swemu akcjonariuszowi dobrą dywidendę — jest właśnie symptomatem, znamionującym wyraźną poprawę gospodarczą kraju, stwierdzeniem faktu, że inwestowany w przedsiębiorstwo przemysłowe kapitał prywatny, spełnia dwa zadania: — po pierwsze przyczynia się do wzrostu produkcji przemysłowej, — po wtóre czyni same operacje kredytowe zyskowne.

Sprawdza się stara zasada: kapitał musi na siebie pracować, kapitał musi być w ruchu, jeśli ma mieć sens i rację istnienia.

B. S.

PO NIEBYWALE
NISKICH CENACH WYSPRZEDAJE
JEDWABIE WZORZYSTE KRAJOWE I FRANCUSKIE
Dom Modnych Tkanin KIESLER Sykstuska 15

Gniazda nienawiści
Jak się wychowuje młodzież w szkołach ukraińskich

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo!

Jestem Polakiem, ale żona moja Rusinka posyła córkę do szkoły ukraińskiej powszech. (autor przytacza ulicę i nazwę szkoły — Red.). Wychowują tam dziecko w najzaciętszej nienawiści do Polaków i Państwa, pokazują chyłkiem mapy państwa Ukrainy z zabranym Lwowem, na lekcjach politykują o Zakarpackiej Ukrainie, o biciu szyb ukr. przez Polaków itd.

Ale najgorsze jest to, że dzieci mają nakazane szpiegowanie się wzajemne i gdy któreś odezwie się po południu do kogoś po polsku, zaraz inne dziecko musi o tym donieść nauczycielce. Ja nie przeszkadzam córce być Ukrainką, ale nie chcę, by nienawidziła od maleńkości Polaków i języka polskiego, potrzebnego jej we Lwowie. Dlaczego inspektor szkolny pozwala na taki kierunek szkoły i daje prawa państwowe? Przecież tu rządy Polski a nie Ukrainy, a w dodatku chodzi tam dużo dzieci kolejarzy i urzędników państwowych i ich opłaty utrzymują szkołę.

Pomóżcie uporządkować te rzeczy! — Szkołę trzebaby zamknąć za walkę z polskością w Polsce!

Z szacunkiem
X. Y.

Nazwiska autora listu nie podajemy. Oryginał listu z podpisem i adresem zatrzymujemy w Redakcji. Zresztą to jest mniej ważne. Ważny jest fakt, że tego rodzaju skandaliczne stosunki istnieją. Przyznajemy Panu rację, że szkołę tego rodzaju należałoby zamknąć za walkę z polskością w Polsce, ale z drugiej strony musimy przyznać, że Pan sam ponosi w tym wypadku winę.

Jeżeli Pan widzi, że ruska szkoła wychowuje źle, że Panu wynaradawia dziecko i uczy nienawiści do Polski, — to pańskim nie tylko prawem, ale obowiązkiem jest dziecko z tej szkoły odebrać i zapisać do szkoły polskiej.

Panu, jako Polakowi, nie wolno pozwolić na to, aby za pańskie pieniądze opłacana szkoła hodowała wrogów polskości. Względy narodowe powinny i muszą mieć pierwszeństwo przed względami natury rodzinnej czy uczuciowej. Tu nie pomogą apele, lamenty czy biadolenie. Trzeba się zdobyć na energiczną, męską decyzję.

——

Złóż grosz na T. O. M.!!

Przegląd prasy

Pozostaje tylko działać

O sprawach uniwersyteckich tygodnik „Zaczyn" pisze następująco:

„Od lat dzieje się z kalendarzową dokładnością to samo, od lat w uniwersyteckich spisach wykładów można by umieszczać obok rozkładu zajęć rozkład rozruchów, od lat na wyższych uczelniach leje się krew, a nawet padają trupy. Równocześnie od lat przy każdej tego rodzaju okazji zjawiają się zbiorowe protesty i memoriały, oraz ukazujące się doskonałe artykuły, pisane przez świetnych publicystów. W artykułach tych znowu stale są te same argumenty, te same umotywowania, te same, zawsze niestety lękliwe wnioski. Można by te same artykuły przedrukowywać po wiele razy, zmieniając jedynie parę szczegółów...

Przyczyny tego stanu są proste. Żadnymi rozważaniami publicystycznymi, dyskusjami, żadnymi potępieniami absolutnie nic się już nie osiągnie. Napisano bowiem już wszystko, co na ten temat można było napisać i pozostaje dziś już tylko jedyna droga — droga działania, droga czynnego wyciągania konsekwencji z zasadniczych założeń...

Przecięcie tego splotu absurdów nie będzie dziełem — powtarzamy — akcji publicystycznej. Sprawa teoretycznie dojrzała już do rozstrzygnięcia dawno. Pozostaje tylko działać...

Sekretne rozmowy o Gdańsku

Tygodnik „Zespół" donosi:

„Na froncie, wokół Gdańska, hałas jest ciągle olbrzymi. Po cichu zaś, za kulisami, biegnie akcja „numer dwa".

Sprawa Gdańska zaskoczyła przede wszystkim Hitlera i samych Niemców. Publicznie dali nawet dowód tego. Pokrzyżowała im doszczętnie całą grę o zwycięstwo nad Francją i o wpływy w Europie środkowej. Zaskoczyła także i Mussoliniego, ku jego zresztą jawnemu nieukontentowaniu. — Z tego impasu Niemcy wyleźć nie mogą ze względów prestiżowych. Postawili ultimatum, upłynęło od tego czasu wiele wody i... nic. Wojny nie ma, Gdańska nie ma. Narazić los państwa niemieckiego właśnie z powodu drugorzędnego miasta prowincjonalnego, gdy gra szła o sprawy doniosłości światowej, jest po prostu śmieszne.

Blamaż znaczny. Trzeba się z tego jakoś wymanewrować lub zgodzić się na wojnę nie o wielkie cele a o przypadkowy szczegół, zgoła drugorzędny.

Dla Włoch wojna o Gdańsk byłaby jeszcze bardziej nonsensowna.

Ułożono więc grę dyplomatyczną. Mussolini porozumiał się z Papieżem i oto dyplomacja watykańska w sposób niezwykle dyskretny rozpoczęła akcję mediacyjną.

Informowaliśmy już swego czasu o wysiłkach pięciu nuncjuszów w pięciu stolicach. Teraz uwagę zwróciła wizyta warszawskiego nuncjusza mgr. Cortesi u ministra Becka (a min. Beck od kilku tygodni nie przyjmował żadnych dyplomatów!) i wyjazd do Rzymu. Ściśle mówiąc, aż trzy wizyty w przeciągu kilku dni. Ponadto mgr. Cortesi złożył wizytę Panu Prezydentowi Rzplitej.

Jak wiemy, berliński nuncjusz Orsenigo rozmawiał na ten temat z Hitlerem, spotykając się z postawą „raczej przychylną".

W tymże czasie próby poszły jeszcze inną drogą: za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Szwajcara dr K. Burckharda.

Burckhard rozmawiał z Ribbentropem w Berlinie i tam otrzymał delikatną misję poinformowania ministra Becka, iż jeśli Polska zgodzi się na odstąpienie Gdańska, to Niemcy przyrzekają nie militaryzować go.

Ribbentrop mógł powierzyć tę misję dr Burckhardowi, znając jego pro-hitlerowskie sentymenty.

Po rozmowie z płk. Beckiem, Wysoki Komisarz mógł donieść niemieckiemu ministrowi, iż odpowiedź była krótka: „nie"!

Ale nie koniec na tym. Był jeszcze trzeci czynnik próbujący znaleźć pokojowe wyjście: ni mniej ni więcej sam dyrektor departamentu środkowo-europejskiego Foreign Office pan Strang, siedzący obecnie w Moskwie i lutujący pakt angielsko-rosyjski.

Pan William Strang był w Warszawie przez dwa tygodnie, był i w Gdańsku, rozmawiał z ministrem Beckiem, między innemi i na ten temat. Lecz tu szczegóły pozostały tajemnicą obu rozmówców.

Czy jest pokojowe wyjście?

My nie ustąpimy. Niemcy, aby to zrobić, musiałyby fatalnie narazić swój prestiż. Nadzieje są więc małe. Lecz jest jeszcze jedna metoda: przeciągania i odkładania całej sprawy, a potem jak Bóg da. No więc się... przeciąga"

——

Ciekawostki ze świata

„LEI", „VOI", „TU"

Między licznymi zmianami, wprowadzonymi przez regime faszystowski w dziedzinie obyczajowej nowej Italii, uderza szczególnie nakaz dotyczący najbardziej charakterystycznej właściwości potocznego języka włoskiego. Chodzi mianowicie o usunięcie „lei", zaimka żeńskiego, wprowadzonego rzekomo podczas dominacji hiszpańskiej w Italii południowej. Zaimka tego używano wówczas w odniesieniu do wysokich osobistości. Mówiono: „Come sta lei?" zamiast powiedzieć: „Jak się ma Wasza Wysokość, Eminencja, czy Ekscelencja?" Zaimek „lei" zastępował zatem wysoki tytuł osoby, do której się zwracano.

Później forma ta przyjęła się w życiu codziennym, zastępując włoskie „voi", francuskie „vous", polskie „pan, pani". Trzeba dodać, że forma ta była znienawidzona przez wszystkich wielkich pisarzy włoskich. Leopardi oburzał się na „przeklęty hiszpanizm w trzeciej osobie".

Po krótkiej kampanii prasowej, regime faszystowski postanowił znieść tę formę językową, o której Mussolini wyraził się, że jest to szczątek „służalczości i obcości, znienawidzony przez wszystkich wielkich Włochów".

Opublikowano następujące instrukcje: „W armii i we wszystkich urzędach, podwładny ma się zwracać do przełożonego, używając formy „voi". Przełożony będzie odpowiadał „tu". Między kolegami równych stopni obowiązuje „tu", między kolegami płci odmiennej, bez względu na hierarchię — forma „voi". Czynniki rządowe wyrażają nadzieję, że nowa forma językowa spopularyzuje się w życiu towarzyskim, gdzie zależnie od stopnia poufałości, „voi" lub „tu" zastąpią dawne „lei".

DZIEŃ

27 czerwca

Wtorek

Władysława

Jutro: Leona

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 20 wiecz. „Subretka".

Środa, 20 wiecz. „Paryżanka" — premiera.

Czwartek, 16 popoł. „Subretka", 20 wiecz. „Paryżanka".

Piątek, 20 wiecz. „Paryżanka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — występ gośc. teatru „Małe Qui Pro Quo".

Środa, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — występ gośc. teatru „Małe Qui Pro Quo".

Czwartek, 18 i 20.15 wiecz. (dwa przedstawienia) „Strachy na Lachy" — gośc. wyst. teatru „Małe Qui Pro Quo".

Piątek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — występ gośc. teatru „Małe Qui Pro Quo".

KINOTEATRY:

ADRIA: Piętro wyżej oraz Róża.
APOLLO: Tarzan i Zielona bogini.
ATLANTIC: Dziewczyna z zaułka.
BAJKA: Teodora robi karierę i Kid Galahad.
BAŁTYK: Wesoły ordynans, oraz Człowiek, który żył dwa razy.
CASINO Panieńskie szaleństwo.
CHIMERA: Mr. Dodd szaleje.
EMPIRE: Blagier.
EUROPA: Dni szczęścia.
GLORIA: Wyspa skazańców i Mały gentelman.
GRAŻYNA: Zabiłem i Jedziemy po szczęście.
KOPERNIK: Studentka.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Noc przed bitwą oraz Wiosna zakochanych.
MIRAŻ: Piętno zdrady oraz Dom bankowy i Ska.
MUZA: Lord Jeff oraz Milioner na tydzień.
PALACE: Ostatnie ostrzeżenie.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Miłość w kajdanach.
RIALTO: Halka.
ROXY: Podejrzenie.
STYLOWY: Niewidzialna rywalka I rewia z Refrenem.
ŚWIT: Kościuszko pod Racławicami i Zaginiona wyspa.
ŚWIATOWID: Po wielkiej wojnie oraz Perły i serce.
TON: Dziewczę z dalekiej północy i Ósma żona Sinobrodego.
UCIECHA: Robert i Bertrand oraz rewia.

FUTRA

3769

damskie i męskie modernizacja, przeróbki najgustowniej wykonuje

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

KAROL SCHÜRER

LWÓW, PADEREWSKIEGO 11 a. Tel. 269-56

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bawaria.

TEATR

— PREMIERA „PARYŻANKI" W TEATRZE W. Jutro premiera klasycznego utworu komediowego „Paryżanka" pióra Becque'a. Komedia ta należy do klejnotów francuskiego teatru i ma oddawna miejsce w rzędzie sztuk o nieprzemijającej wartości, zarówno w repertuarze francuskim jak i zagranicy. „Paryżankę" reżyseruje na naszej scenie L. Schiller w swoim przekładzie. Obsadę ról tworzą pp.: Z. Życzkowska (rola tytułowa), J. Wiedeńska, Wł. Krasnowiecki, R. Hierowski i J. Staszewski. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

— PRZEDSTAWIENIA „SUBRETKI" PO CENACH ZNIŻONYCH. We wtorek 27 bm. o 20-tej i w czwartek 29-go o 16-tej po cenach znacznie zniżonych arcywesoła komedia J. Devala „Subretka" w obsadzie premierowej z pp.: I. Brenoczy, N. Karasińską J. Leliwą i M. Węgrzynem w rolach czołowych. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— „MAŁE QUI PRO QUO" W TEATRZE ROZM. Dzisiaj i codziennie w Teatrze Rozm. gośc. występy najweselszego teatru rewiowego stolicy „Małe Qui Pro Quo" w świetnej, pełnej satyry, humoru i niecodziennego dowcipu rewii „Strachy na Lachy". Udział biorą najwybitniejsi i dobrze nam znani artyści, jak: A. Dymsza, H. Brzezińska, T. Olsza, S. Górska, A. Bogucki, H. Kamińska i in. Początek przedstawienia o 20-tej. W czwartek 29 bm. dwa przedstawienia, tj. o 18-tej i 20.15. Bilety do nabycia w kasach teatralnych. — Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na występy teatru „Małe Qui Pro Quo" w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. II.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Wtorek, 27 bm.: 17.10 Poradnik rodzicielski w oprac. dr P. Z. Dąbrowskiego. — 17.25 Koncert solistów — płyty.

RÓŻNE

— KIERMASZ TSL. W niedzielę 2 lipca br. na placu Targów Wschodnich Wielki Kiermasz połączony z loterią fantową oraz pokazem ogni sztucznych. — W programie: dancing, koło szczęścia, strzelnica, kino, koncert życzeń, jazda konna itp. Orkiestra wojskowa i megafony. Początek o 10-tej rano.

NIEZAWODNYM SERCOM naszych Czytelników polecamy gorąco sierotę, ucznia IV. kl. gimn., bez środków do życia, który musi wyjechać na parę tygodni celem ratowania zdrowia. Łaskawe datki prosimy składać w kantorze „Dz. P." „na wyjazd dla biednego ucznia".

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 czerwca:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2, — L. Zuckermana, ul. Pił[illegible]

Lwowski stały Komitet Dnia Lasu

(:) We Lwowie został zorganizowany stały Komitet Dnia Lasu pod egidą Związku Leśników.

Zadaniem tego Komitetu, pracującego cały rok bez przerwy, będzie przygotowywanie materiałów propagandowych i programu dorocznych obchodów „Dni Lasu", przypadających na ostatnią sobotę kwietnia w każdym roku.

W Komitecie utworzono pięć sekcyj: na czele Sekcji organizacyjnej stanął dyr. Markiewicz, na czele Sekcji odczytowej — prof. Wierdak, na czele Sekcji wycieczkowej — prof. Suchecki, na czele Sekcji propagandowej — Józef Barczyński, na czele Sekcji finansowej — inż. Duffek.

Do prezydium Komitetu zostali powołani pp.: przewodniczący Związku Leśników R. P. insp. Szromba, inż. Markiewicz, prof. Wierdak, prof. Suchecki i mjr Chędyński.

Działalnością swoją Komitet będzie obejmował woj. lwowskie i stanisławowskie, rozwijając akcję propagandową przez Komitety wojewódzkie, powiatowe, gminne i gromadzkie.

Ogólnym celem Komitetu będzie propaganda ochrony lasu.

PŁASZCZE nieprzemakalne angielskie i krajowe

POLECA PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

Roth i Ruhdörfer Lwów, Legionów 3/I. p. (nad kinem Palace). 438b

Zjazd Prawników Polsk. w Gdyni

Placówki zgłoszeń we Lwowie

W dniach od 3 do 6 września br. odbędzie się w Gdyni IV. Zjazd Prawników Polskich.

Lwowski Komitet Wykonawczy wzywa wszystkich prawników Ziem południowo-wschodnich do jak najliczniejszego udziału w tym Zjeździe, który ma być dowodem żywotności polskiej myśli prawniczej i łączności prawników ziem Rzeczypospolitej.

Prace przygotowawcze już ukończono, a obecnie przystępuje się do przyjmowania deklaracji uczestnictwa w Zjeździe, które można składać: w Biurze Miejscowego Komitetu Organizacyjnego, Lwów, ul. Batorego 1; w Delegaturach Miejscow. Komitetu Wykonawczego, na ręce p. prezesów Sądów Okręgowych; w Prokuratorii Generalnej R. P., Oddział we Lwowie; w Izbie Notarialnej we Lwowie, w Radzie Adwokackiej we Lwowie; w Stowarzyszeniu Prawników Administracyjnych, Koło Wojewódzkie we Lwowie, ul. Karmelicka 4 i w Związku Prawników i Ekonomistów Kolejowych R. P. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 5.

Zapisy na IV. Zjazd Prawników Polskich w Gdyni będą ostatecznie zamknięte dnia 25 sierpnia br., w celu jednak umożliwienia Miejscowemu Komitetowi Organizacyjnemu w Gdyni zorientowania się co do frekwencji Zjazdu i poczynienia odpowiednich przygotowań, pożądane jest jak najrychlejsze zgłaszanie udziału w Zjeździe we właściwym terytorialnie ośrodku.

Zgłoszenia, nadsyłane w terminie zbyt późnym, mogą m. in. spowodować duże trudności przy zakwaterowaniu uczestników Zjazdu.

Wyżej wymienione ośrodki organizacyjne udzielają wyjaśnień w sprawie zniżek kolejowych, zakwaterowania itd.

Transmisje z wycieczek morskich

Polskie Radio starając się odzwierciedlać wszelkie przeżycia najszerszych warstw narodu, brać będzie żywy udział w imprezie wycieczkowej organizowanej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego dla chłopów i robotników.

Polskie Radio nadawać będzie specjalne transmisje z pobytu w portach Szwecji i Danii. Radiofonia szwedzka i duńska idąc na rękę Polskiemu Radiu, umożliwi sprawozdawcy P. R. nagranie transmisji w Sztokholmie i Kopenhadze; płyty z tej transmisji zostaną następnie przewiezione do Polski i nadane przez Polskie Radio. Między innymi nagrana zostanie wielka zabawa polsko-szwedzka w Skansen oraz z Kopenhagi zabawa na statku „Pułaski". Sprawozdawcą będzie red. St. Smoleński.

Artyści-graficy na FON

Związek Lwowskich Artystów-Grafików złożył na FON. kwotę 50 zł. w myśl uchwały Walnego zebrania z 11 maia br

Wizyta J. E. ks. Arcybiskupa Twardowskiego u prezydenta miasta

W dniu wczorajszym odwiedził P. Prezydenta miasta Dra Ostrowskiego J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski w sprawie przekazania przez Gminę miasta Lwowa gruntu przy ul. Stryjskiej pod budowę kościoła i klasztoru Redemptorystów obrz. rzym.-kat.

Lustracje p. Wojewody lwowskiego

Pan Wojewoda lwowski Alfred Biłyk rozpoczął lustracje na terenie całego województwa lwowskiego w związku z akcją podniesienia wyglądu osiedli. Na skutek tego audiencje i przyjęcia w bieżącym tygodniu nie odbędą się.

Wypadki uliczne

(a) Nie ustają. Dzień każdy przynosi nową ich serię. Tak było i w dniu wczorajszym.

Pierwszy z nich wydarzył się w czasie wyścigu kolarskiego Klubu sportowego „Ukraina" (Gródecka 12). W pewnym momencie obok mety przechodził przez jezdnię uczeń Franciszek Maślak (ul. Wigury 51), który wpadł pod rower nadjeżdżającego zawodnika, skutkiem czego doznał potłuczenia prawej skroni i lewej nogi, a zawodnik upadł z roweru i uległ wstrząsowi mózgu. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło rowerzystę Stanisława Bordona (ul. Rappaporta 19) do Szpitala Powszechnego.

Szofer taksówki nr 40.461, Mieczysław Bielecki (ul. Wulecka 42) najechał u wylotu ul. Wąsowicza i ul. Łyczakowskiej na samochód sanitarny Pogotowia Ratunkowego, prowadzony przez szofera Franciszka Sawickiego. W zderzeniu samochód Pogotowia został znacznie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie notowano.

Nieznany osobnik, stojący obok fabryki Blumenfelda na ul. Kresowej rzucił wczoraj kamieniem w samochód, który został uszkodzony. Pasażer wyszedł cało z niemiłej przygody.

Wreszcie na ul. Halickiej u wylotu ul. Boimów Ryszard Bukartyk, uczeń szkoły powszechnej, potrącony został przez autodorożkę nr pol. 188 i doznał dość ciężkich obrażeń. Szofer przewiózł go taksówką do Szpitala Powszechnego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę [illegible]

Z LWOWA —

Co piszą Rusini

Przeczulenie i brak ambicji

„Diło" zamieszcza w ostatnim nrze artykuł pióra red. Kedryna pt. „Przeczulenie czy brak ambicji". Autor zajmuje się jedną z najciekawszych cech powojennych czasów: zagadnieniem prestiżu państwowego.

Czytamy w nim:

„Prestiżowy motyw gra też niemałą rolę w wewnętrznych stosunkach w Polsce. Niejednokrotnie słyszeliśmy od wysokich polskich dostojników: — „Tak, przyznajemy, że to i owo nie jest w porządku i właściwie trzebaby wam te i tamte wasze żądania zadowolić; ale nie możemy tego teraz zrobić, bobyście wy, Ukraińcy, zrozumieli to jako naszą polską słabość." — Wiemy, ile miejsca zajmywało w polskiej publicystyce pytanie: — „Kto winien temu, że tak wyglądają polsko-ukraińskie stosunki, Polacy czy Ukraińcy?" — i zawsze jeszcze daje się słyszeć wybitnie prestiżowe pytanie: — „Kto winien pierwszy wyciągnąć rękę do zgody?"

Oczywiście, gdyby była jasna i wyraźna koncepcja załagodzenia polsko-ukraińskiego problemu i silna wola tego problemu załagodzenia w duchu konstruktywnym — prestiżowe momenty zeszłyby na dalszy plan.

Mieć delikatne wyczucie czci narodowej i godności w taktyce politycznej — to podstawa nie tylko polityki, ale wprost istnienia dojrzałego politycznie narodu. Ale nie trzeba nigdy mieszać pojęć „czci" i „przeczulenia", bo te dwa pojęcia silnie się ze sobą kłócą."

Autor omówił dość obszernie misję polityczną p. Stranga w Moskwie, pamiętne podróże prem. Chamberlain'a i Daladier'a do Monachium, by na to tło rzucić swoje uwagi na temat polsko-ukraińskich stosunków. Uwagi te są ciekawe z tego względu, że p. Kedryn zaczyna mówić od nowa o rzeczach, które już zostały dawno przez prasę i publicystykę polską omówione. Imputuje on Polakom przeczulenie i spieszy z pewnymi wskazówkami, które mogły by nas wyprowadzić z błędnego koła polsko-ukraińskich stosunków. Wydaje mu się — zresztą zupełnie mylnie — że istotą polskiej polityki w kwestii ukraińskiej są względy prestiżowe.

Zwracaliśmy już uwagę, że w tej kwestii względy formalnej natury, względy prestiżowe — grają rolę ostatnioplanową. Trudności są merytoryczne — i to w zupełnie ścisłym znaczeniu tego słowa. Jeśli komu, to właśnie Ukraińcom można zarzucić przerost ambicji, wyraźnie chorobliwy kompleks megalomanii. Dowodów na to jest wiele. I to przeczulenie ukraińskie wyklucza każdy realny język polityczny.

Zbiórkę łomu metalowego na FON prowadzi Stow. Urzędników Państw.

Zbiórka rozpoczęła się dnia 26 czerwca br. i trwać będzie czas dłuższy; obejmie ona wszystkich mieszkańców m. Lwowa. Przedmiotem zbiórki będzie wszelkiego rodzaju łom metalowy (miedź, mosiądz, ołów, aluminium, cyna, cynk, stal, blacha, żelazo).

Zbiórka odbędzie się w ten sposób, że mieszkańcy domów przygotują łom i złożą go u dozorców domów; specjalne wozy będą objeżdżały poszczególne ulice w godzinach południowych od 17—20 (5—8 po poł.), odbierające zebrany materiał; przy odbiorze ofiarodawcy otrzymają odpowiednie pokwitowania urzędowe. Gdyby ilość zgromadzonego w pewnych domach łomu okazała się zbyt mała, można złożyć zebrany materiał u dozorcy sąsiedniej realności, który następnie wyda go na wóz zbiórkowy za osobnym pokwitowaniem.

Uprasza się wszystkie Związki i Stowarzyszenia na terenie Lwowa o wzięcie udziału w organizowaniu i przeprowadzaniu zbiórki. Zgłoszenia o przystąpieniu do akcji, jak również zgłoszenia większej ilości łomu przyjmuje Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (S.U.P.) Koło we Lwowie, ul. Czarnieckiego 16 wieczorem w godzinach od 11—13 przyjmuje zgłoszenia Prezes Koła na telefon nr 278-11.

DZIŚ Atlantic Najpopularniejsza aktorka filmowa SYLVIA SIDNEY w najlepszej swej kreacji, w sensacyjnym filmie
DZIEWCZYNA Z ZAUŁKA

Usiłowali odbić aresztowanego hazardzistę

(a) W związku z rozpanoszeniem się gry hazardowej „w trzy karty", uprawianej przez oszustów, obdzierających ze skóry naiwnych przechodniów w parku im. Kościuszki, funkcjonariusz Komisariatu P. P. przytrzymał wczoraj przed południem nieznanego z nazwiska oszusta. Gdy go doprowadzał do Komisariatu, koledzy po „zawodzie" aresztowanego osobnika, Stefan Marciniak, liczący 26 lat (ul. Cechowa 9) oraz Mykita Kordyk (ul. Wierzbowa 7) usiłowali go odbić, podzielili natomiast los tamtego, aresztowani bowiem spoczęli w aresztach policyjnych.

Aresztowanie ukrywającego się przed policją rabusia ulicznego

(a) Izydor Dawid f. Weissmann, liczący 17 lat, uczeń ślusarski (ul. Alembeków 8) dokonał onegdaj napadu rabunkowego w parku im. Kościuszki na Izaka Ungera (ul. Szeptyckich 21), od którego pod grozą noża zażądał wydania pieniędzy, przy czym zranił Ungera nożem w nos. Po dokonaniu napadu sprawca zbiegł, ale dokładny jego rysopis doprowadził w dniu wczorajszym do jego ujęcia. Dawid ukrywał się przed policją w jednym z mieszkań przy ul. Alembeków, gdzie w dniu wczorajszym wykrytą została jego kryjówka. Spoczął naturalnie w aresztach policyjnych.

Spięcie w przewodach instalacyjnych uruchomiło dzwonki alarmowe

Sensację wśród przechodniów na ulicy Leg'onów wywołała wczoraj wieczorem wiadomość, że w jednym z największych lwowskich magazynów obuwia znajdują się złodzieje.

Około godz. 8 wieczorem rozległy się nagle w tym sklepie dzwonki alarmowe. Przed sklepem zebrał się momentalnie tłum przechodniów. W kilka minut potem zjawiła się na miejscu policja, zaalarmowana wiadomością, że do sklepu dostali się włamywacze. Funkcjonariusze policji zaopatrzeni w latarki reflektorowe i rewolwery obsadzili wejście do sklepu jakoteż tylne wyjście. Ponieważ sklep był zamknięty, udano się po właściciela, który w krytycznym czasie przebywał w parku. Sklep otworzono, po czym funkcjonariusze policji przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności weszli do środka. Przedtem już przepuszczono przez okno snop światła z reflektorów, niczego jednak podejrzanego w sklepie nie zauważono. Nie wykryto również niczego podejrzanego po dokładnym przeszukaniu sklepu.

Wkrótce potem udało się wyjaśnić zagadkę niezwykłego alarmu. Okazało się mianowicie, że wskutek błędu w instalacji nastąpiło spięcie przewodów, a w następstwie rozległy się dzwonki alarmowe, które tyle strachu napędziły właścicielowi sklepu.

Przyjechali do nowego „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Korwin-Pawłowski Jan, wł. dóbr — Tarnawatka. Wolański Kurt, inż. — Wiedeń. Dr Stańkowski Zygmunt, dyr. — Okocim. Sobolewski Mieczysław, adm. dóbr — Stydyń Wielki. Kowerski Stanisław wł. dóbr — Zamość. Feinstein Bela, żona dyr. — Bukareszt. Mackiewicz Mieczysław, gen. bryg. — Grodno. Bogusz Ksawery, wł. dóbr — Bukowiec. Wayman Jakób, dyrektor firmy „Philips" — Wilno. Lityński Jan, inż. chemik — Jaworzno. Krynicki Jerzy, inspkt. — Katowice. Armatys Kazimierz, przemysł. — Warszawa. Odrzywolski Stanisław, dyr. dóbr — Opolsk. Dr Maślanka Józef, lekarz — Grudziądz. Horodyski Eustachy, wł. dóbr — Siemianowice. Glass Bernard, przemysłowiec — Łódź. Gołębska Zofia, wł. dóbr — Dawidkowce. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Karnacewicz Witold, inż. — Katowice. Horowitz Markus przem. — Kołomyja. Żyborski Witold, wł. dóbr — Wiśniowczyk. Potocki Roman, wł. dóbr — Uhryn. Ulanowski Edmund, wiceprez. Giełdy zboż. — Lublin. Dr Hirschtal Stefan, adwokat — Kraków. Frieman Nikodem, kpt. — Warszawa. Nowicki Jan, księgarz — Podkowa Leśna. Sztark Adam, kupiec — Warszawa. Moskalowa Emilia, dzierż. pensjon. — Kraków. Günther Mieczysław, inż. — Mościce. Offner Alfred, kupiec — Łódź. Michałowicz Jan, dyr. — Równe. Głuchowska Wanda pryw. — Warszawa. Zienkiewicz Jarosław, mgr. chemii — Warszawa. Szacherski Zygmunt, starosta — Brześć n/B. Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Bakalski Michał ppłk. — Warszawa. Kiwerski Czesław, wł. dóbr — Wronów. Dr Jacyna Stanisław, prawnik — Warszawa. Luttinger Iza, wł. dóbr — Borszczów. Langer Abraham, urzednik — Kraków

Zniżki kolejowe na koronację Najśw. Marii Panny w Jazłowcu

Komitet organizujący uroczystości Koronacji Najśw. Marii Panny (9 lipca 1939) zawiadamia, że oprócz pociągu popularnego ze Lwowa do Buczacza w dniu 8 lipca br. są zniżki kolejowe indywidualne 50 proc. imienne za okazaniem legitymacji lub dowodu osobistego z ważnością od 6—12 lipca. Zniżki są do nabycia na podstawie karty uczestnictwa w cenie 2 zł. 50 gr. w lokalu Komitetu organizującego uroczystości Koronacji Najśw. Marii Panny Jazłowieckiej Lwów, ul. Kochanowskiego 51, I. p. od dnia 27 czerwca br. w godzinach od 11—13-tej.

Przygody lekarza w 45 krajach

Delegowany przez Fundację Rockefellera, dr Heiser postawił sobie trudne zadanie uratowania lub conajmniej przedłużania ludzkich istnień w rozmaitych punktach świata, położonych w czterdziestu pięciu krajach, po których wędrował w ciągu swej trzydziestoletniej pracy. Polinezja, Cejlon, Indie, Hawaje, Palestyna, Egipt, Etiopia, Jawa, Sjam, Filipiny i liczne wysepki rozrzucone po południowych morzach — oto szlak jego wędrówek i równocześnie teren lekarskiej działalności.

Jemu to zawdzięcza niejednokrotnie Daleki Wschód polepszenie warunków sanitarnych a nawet życiowych, albowiem dr Heiser nie ogranicza się na stosowaniu czystej medycyny, lecz doprowadza życiodajną wodę do złaknionych pustyni, walczy z zabójczymi komarami i ze śmiercią niosącymi szczurami oraz toczy niezawodnego oręża w wojnie wypowiedzianej trądowi, beri-beri, żółtej febrze i innym chorobom tropikalnym.

Wspomnienia dr Heisera obejmują jednak nietylko epopeję zmagań się jego z ciemnotą ludzką i zarazkami chorobowymi, lecz są również barwnym opisem tych wszystkich krain, w których jak lekarz przebywał. Stronice tej książki sprawiają wrażenie jakiegoś barwnego filmu, z błyskawicznie zmieniającą się akcją. To też nic dziwnego, że książka ta doczekała się w ciągu czternastu miesięcy aż — dziewiętnastu wydań.

Obecnie czytelnicy polscy będą mieli możność poznania jej w przekładzie polskim.

Ostre strzelanie na Zamarstynowie

W dniach: 1 3 4 5 6 7 8 10 11 12 13 14 15 17 18 19 20 21 22 24 25 lipca br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Podziękowanie

Dnia 18 czerwca br. odbyła się publiczna zbiórka na ulicach Lwowa na rzecz Ochronki Snopkowskiej przy Szkole Gospodarczej w Snopkowie. Zbiórka przyniosła zł. 559.85 dochodu. Tow. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet jako właściciel Ochronki Snopkowskiej składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom.

ZE SPORTU

Przygotowania do igrzysk olimpijskich w Helsinkach

W tych dniach powrócił do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Helsinkach gen. dr. St. Rouppert, który w charakterze międzynarodowego członka komitetu olimpijskiego — wraz z innymi członkami tego komitetu wizytował przygotowania olimpijskie w Helsinkach na zaproszenie Fińskiego Organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego.

Po powrocie gen. dr St. Rouppert udzielił następujących informacyj:

Członkom Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego pokazano w Helsinkach wszystkie urządzenia olimpijskie, będące jeszcze w budowie, lub też całkowicie zakończone. — Uwagę zwraca wielki rozmach i wspaniałe tempo przebudowy głównego stadionu olimpijskiego w Helsinkach, którego trybuny rozszerzane są z 30 na 62 tys. miejsc. Przy stadionie wybudowano piękną wieżę maratońską wysokości 77 mtr. o jeden metr wyższą niż w Berlinie. Stadion główny zbudowany jest w żelazobetonie, utrzymany w kolorze białym i stanowi w całości piękną bryłę architektoniczną.

Wszystkie tereny olimpijskie w Helsinkach położone są w bliskiej wzajemnie od siebie odległości. Wieś olimpijska znajduje się zaledwie o 2 klm. od stadionu głównego. Stadion pływacki, będący w budowie o wymiarach 50 x 20 mtr. z trybunami o pojemności kilkunastu tysięcy miejsc, znajduje się w odległości kilkuset metrów od stadionu głównego. Wieś olimpijska składać się będzie z 30 bloków — domów, każdy o dwuch piętrach, obliczony na 100 zawodników. Bloki te budowane są solidnie i po igrzyskach olimpijskich wykorzystane będą jako zwykłe mieszkania.

W budowie znajduje się piękny tor kolarski, położony o półtora kilometra od stadionu głównego. Tor kolarski otoczony będzie pięknymi trybunami.

Dla zawodniczek olimpijskich budowany jest obecnie specjalny gmach w centrum Helsinek.

Tor wioślarski, wytyczony w zatoce Fińskiej w odległości niespełna 2 klm. od stadionu głównego dysponować będzie pięknymi trybunami. Wioślarze i kajakarze olimpijscy rozlokowani zostaną w specjalnym pomieszczeniu obok toru. Tor kajakowy stanowić będzie przedłużenie toru wioślarskiego.

Obok głównego stadionu olimpijskiego znajduje się drugi teren piłki nożnej, pięknie urządzony.

Regaty żeglarskie odbędą się w zatoce morskiej Helsinek w odległości tylko 5 klm. od głównego stadionu olimpijskiego. Zawody szermiercze olimpijskie rozegrane zostaną w hali krytego kortu tenisowego. Najdalej położonym terenem olimpijskim będzie strzelnica (10 klm. od centrum miasta), zainwestowana niezwykle bogato, dysponująca stanowiskami w liczbie kilkudziesięciu.

W budowie jest również stadion hippiczny, znajdujący się na połowie drogi pomiędzy głównym stadionem olimpijskim a wsią olimpijską.

Piękna hala wystawowa Helsinek mogąca pomieścić kilka tysięcy widzów, będzie terenem walk bokserskich i zapaśniczych.

Organizatorzy bez trudu dają sobie radę z olbrzymimi inwestycjami olimpijskimi, aczkolwiek prowadzić je muszą w tempie przyspieszonym wobec tego, że dopiero przed niespełna rokiem przydzielono stolicy Finlandii organizację igrzysk po rezygnacji Japonii. Jedyne kłopoty organizatorów sprowadzają się do kwestii kwaterunku widzów oraz parkingu samochodów. Trudności kwaterunkowe wciąż jeszcze nie zostały całkowicie rozwiązane i organizatorzy, spodziewając się przybycia kilkudziesięciu tysięcy widzów na igrzyska olimpijskie, wciąż myślą o nowych sposobach rozlokowania ich co nie jest łatwe zważywszy, że Helsinki liczą tylko 220 tys. mieszkańców.

W okolicach terenów olimpijskich nie ma na razie miejsc na parkowanie samochodów. Istnieje projekt, aby samochody parkować pod miastem i wzywać je telefonicznie do zajeżdżania przed stadion po zakończeniu zawodów.

Odnośnie zakwaterowania przyjezdnych widzów, rozpatrywana jest możliwość ulokowania szeregu osób nawet w Tallinie, skąd dojazd do Helsinek odbywałby się samolotami lub statkami.

Obserwując niebywałe zainteresowanie Finów dla sportu, gen. dr. Rouppert twierdzi, że jest to jedyny na świecie kraj w tak wysokim stopniu przepojony najpiękniej pojętym duchem sportowym. O wielkim zainteresowaniu zawodami sportowymi świadczy fakt, że w zawodach, jakie odbyły się 15 bm. — a więc w dniu powszednim (czwartek), obecnych było ponad 15 tys. widzów, a nazajutrz — w piątek — również na lekkoatletycznych zawodach na których Macki ustanowił swój słynny rekord świata na 5 klm., liczba widzów wyniosła ponad 20 tys.

Warto zaznaczyć, że w owym rekordowym biegu na 5 klm. wszyscy biegacze fińscy wyraźnie pomagali Mackiemu w uzyskaniu maksymalnego wyniku, nawet Pekuri odgrywał rolę „podciągacza". Duch zespołowy, który obserwowaliśmy wśród biegaczy fińskich na wielu zawodach, wydaje się być właściwy całemu kierunkowi wychowawczemu fińskiego sportu.

Prezesem fińskiego komitetu organizacyjnego jest dyrektor banku p. Ranjell, który mimo swych zajęć zawodowych bierze niezwykle czynny udział w pracach przygotowawczych do igrzysk 1940 r. Sprawie tej poświęcają wiele czasu i uwagi burmistrz i wiceburmistrz Helsinek.

Finlandia umie zachowywać we wdzięcznej pamięci swych wybitnych sportowców. Jeden z pierwszych olimpijczyków fińskich, wielokrotny mistrz olimpijski, sława dawnych lat — Kohlemainen, stale proszony jest o rozdawanie nagród za zwycięstwa w większych zawodach sportowych, a największy biegacz wszystkich czasów Nurmi w honorowym biegu otwiera nowe bieżnie na stadionach fińskich.

Gen. Rouppert w czasie swego pobytu w Helsinkach interpelowany był wielokrotnie przez działaczy fińskich w sprawie Kusocińskiego który w ostatnich tygodniach wyrósł na wielkiego przeciwnika Finów. — Finowie wyraźnie obawiają się Polaka przede wszystkim na dystansie 10 klm., w której to konkurencji Kusociński na razie „milczy".

ALBUM F. I. S.

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego wydał ostatnio obszerny, bogato ilustrowany album obrazujący przebieg największej dotychczas imprezy sportu polskiego i narciarstwa — zawodów FIS. w Zakopanem w lutym 1939.

Wydawnictwo to, wykonane techniką rotograwiurową na najlepszym papierze, zawiera przeszło 250 ilustracyj (stron druku 112) i stanowi cenną pamiątkę zawodów. Cena tego wydawnictwa dla członków PZN. w biurze Zarządu głównego PZN. została ustalona na 4 zł. za egzemplarz (z kosztami przesyłki 4.50 zł.). Cena w handlu 6 zł.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY

NA WTOREK, 27 CZERWCA BR.

(22 dzień wyścigów)

Początek o godzinie 15.15.

Gonitwa I. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4200 m. (przeszkody).

Infant II. — j. Gryza; Kropidło — j. NN.; Rio Rita — dż. Lipiński; Wiwat — p. Żarczewski.

Gonitwa II. 500 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 2000 m.

Fabuła — j. Kłoszewski. a) Furda — dż. Janucik; a) Furkot — j. Kucharski; Kolorado — dż. Kozaczuk; Rob Roy — j. Czyż.

Gonitwa III. 600 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.

Ben Fakir — j. NN.; Laleczka Ewuni — j. Rusin; Lulu — j Czych. Maharadża II. — p. Żarczewski; Mongolia — dż. Kozaczuk; Rebeka — dż. Szyszko.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. (płoty).

Diomara — j. Szarata; Ewka — j. NN.; Grawelot — j. NN.; Kropidło — j. NN.; Navy Cut — j. NN.; Pantyr — dż. Wyżgalski.

Gonitwa V. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok 1800 m.

Ambrozja — j. Biesiadziński; Dorsza — dż. Szymański; Donacja — j. NN.; 0 Eforka — j. NN. Fagor — j. NN.; Jutrzenka IV. — j. NN.; Kasandra — dż. Kozaczuk; Maud Picton — j. Eliasz II.; Roman — j. Buczak; Seton — j. NN.

Gonitwa VI. 1.200 zł dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2400 m.

Bij Polmoodie — j. Rusin; Happy — dż. Czernuszenko; Jeszcze Raz — j. Biesiadziński; Rinaldo II. — j. Eljasz.

Gonitwa VII. 600 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m.

Cwał II. — j. Rusin; Cydonia — j. Szarata; Demokracja — j. NN.; Grawelot j. NN.; Ma Belle — p. Żarczewski; Radom — j. NN.; Strzała II. — j. NN.

Gonitwa VIII. 800 zł. dla 3 i 4 l. koni. Dyst. ok. 1600 m.

Boston III. — j. Czyż; Dragon — j. NN.; Ferdynand — dż. Czernuszenko; Intrygant — dż. Olejnik; Republika — dż. Kozaczuk; Symfonia — j. NN.

NASZE TYPY: 1) Infant II., Wiwat; 2) Kolorado, Furda; 3) Mongolia, Laleczka Ewuni; 4) Diomara, Navy Cut; 5) Ambrozia, Donacja, Seton; 6) Jeszcze Raz, Bij Polmoodie; 7) Cydonia, Grawelot, Cwał II.; 8) Republika, Dragon.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26 czerwca

Dewizy: Belgia 90.77; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.21; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.97; N. Jork 533; kabel 533 1/4; Oslo 125.42; Paryż 14.12; Sztokholm 128.57; Zurych 120.30; Włochy 28.04; Helsinki 11.01; Montreal 532 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.77; dolary amer. 533; dol. kan. 531; flor. hol. 283.21; franki franc. 14.12; fr. szwajc. 120.30; funty ang. 24.97; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.48; kor. norw. 125.42; kor. szw. 128.57; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.01; marki niem. srebrne 84.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 inwest. 1 em. 75 1/4. 2 em. 76 3/4; 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobny; 5 kolejowa 61 — 59 ost. drobny; 4 konsolidacyjna 61 — 61 ost. drobny, setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 105, im. 104; Cukier 36; Węgiel 31.25 — 31.50; Lilpop 80; Modrzejów 18; Ostrowiec 79 1/2; Starachowice 48 1/2 — 49 1/2; Żyrardów 48 — 48 1/2; Haberbusch 60.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 26. 6. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Mediolan 89.02; Bruksela 27.52 3/4; Zurych 20.77; Amsterdam 881 13/16; Oslo 19.90 1/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.42 1/8; Berlin 11.67.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 26. 6. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72; Mediolan 198.70; Bruksela 642; Zurych 851.

Paryż, 26. 6. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72; Mediolan 198.70; Bruksela 642; Zurych 851; Amsterdam 20.05; Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 6. N. Jork 443 11/16; Londyn 20.77; Paryż 11.75 3/8; Mediolan 23.34; Bruksela 75.47 1/2; Amsterdam 235.55; Oslo 104.35; Kopenhaga 92.72 1/2; Sztokholm 106.92 1/2; Berlin 177.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 26 czerwca

Pszenica obrót 80, tend. zwyżkowa; żyto 60, tend. ożywiona; jęczmień 35, tend. l. zwyżkowa; owies 40, tend. l. zwyżkowa.

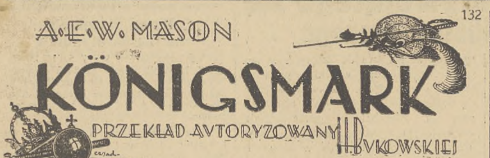
Ogólny obrót 1169 ton.

Pszenica czerwona jednolita zł. 25.75 do 26; zbierana 24.75—25; biała jednolita 25.75 do 26; zbierana 24.75—25; jęczmień przemiałowy 19—19.25; pastewny I. 18.25 do 18.50; past. II. 17.75—18; owies I. stand. 19.50—19.75; II stand. 19—19.25; II. A. stand. 18.50—18.75; III stand. 18.25—18.50; hreczka (gryka) przemiał. 100 proc. 22.50 do 23; pastewna 19—21; proso krajowe 20 do 20.50; mąka pszenna 0-30 proc. 43.50 do 45; 0-35 proc. 43—44.50; gat. I. 0-50 proc. 41.50—43; gat. I. A. 0-65 proc. 40.50—42; gat. II. 30-65 proc. 35.50—36.50; gat. II. 35-65 proc. 34.50—35.50; gat. II. A. 50-65 proc. 30.50—31.50; gat. II. 35-50 proc. 36.50 do 37.50; gat. II. 50-60 proc. 32.50—33.50; gat. II. 60-65 proc. 28—29; gat. II. 65-70 proc. 23—23.50; pastewna 18.50—19; razowa 0-95 proc. 31.75—32.75; otręby pszenne grube z przem. stand. 10—10.25; średnie 8.75—9.50; miałkie 10.75—11.50; żytnie z przem. stand. 10.25—10.50; kasza hreczana 50 proc. polówek 38.50—39.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów.

Złóż grosz — na F. O. N.



A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

132

Tak mówił do pani pałacu Monplaisir, która skrzywiła się tak niechętnie, że omal nie popękała biała i różowa emalia jej policzków.

— Już pan odchodzi? — zawołał pan de la Cittardie, zgorszony tym, że ktoś przed północą opuszcza pałac najpotężniejszej kobiety w Hanowerze.

— Tak jest — odparł Filip. — Hrabina Platen raczy mi wybaczyć. Dostałem urlop na kilka tygodni i udaję się jutro do moich majątków koło Hamburga, które popadły w wielkie zaniedbanie.

— Ach, to waćpan jedziesz do Hamburga? — zapytał chytrze pan de la Cittardie.

Filip skłonił się w odpowiedzi i rzeczywiście, nazajutrz rano wysłał naprzód swoją służbę z rzeczami, a w kilka godzin później jechał konno w kierunku Hamburga. Był sam.

ROZDZIAŁ XXV.

ANTONI CRASTON SZPIEGIEM.

W zamku Zelle gasły światła jedno po drugim. Zawsze jeszcze udawano się tu wcześnie na spoczynek i o północy paliła się tylko jedna wielka lampa pod sklepionym dachem głównego wejścia. Masyw budynku odcinał się ciemną sylwetką od gwiaździstego nieba. Nawet kopuły były niewidoczne. Człowiek, ukryty w grupie buków, rosnących na zboczu, nad francuskim ogrodem, już miał zamiar opuścić swój posterunek. Było to w marcu i mróz ciął, jak nożem. Szpiegowanie nie było przystojnym zajęciem dla młodego szlachcica, pozostającego w służbie króla Wilhelma. Nazajutrz rano zresztą będzie musiał stawić się w biurze, aby układać szyfrowane depesze i ku wygodzie swoich przełożonych odszyfrować otrzymane.

— Ze zwykłej zazdrości popełniam niesłychaną podłość. Nabawię się najokropniejszego kataru. A w dodatku jestem niepoprawnym głupcem. Bo rozumuję tak, że co uczyniłbym ja, skromny skryba, uczyni również pan hrabia Filip Königsmark. Ja, po powrocie z długiej i niebezpiecznej kampanii, pośpieszyłbym oczywiście spędzić noc pod oknem uwielbianej. Filip jednak napewne myśli, że takie wzdychanie niezmiernie pochlebiłoby damie, ale nie wzmogło by jej szacunku dla niego. I prawdopodobnie Filip miałby rację.

Mimo to jednak Antoni Craston wytrwał. Bo choć robił sobie wymówki, nie były one szczere. Nie wierzył ani na chwilę, że jeżeli Filip istotnie zjawi się dziś w nocy koło zamku Zelle, zamiarem jego będzie tylko wzdychanie pod oknem kochanki, na podobieństwo trubadura, zakochanego w gwieździe. W głębi duszy nie wierzył nawet, że Filip wogóle przyjedzie. Wszak dopiero wczoraj przybył do Hanoweru. Będzie musiał złożyć raporty, spełnić różne formalności. Trzeba by było być bardzo gorącym kochankiem, aby tak pośpiesznie uporać się z robotą i puścić w uciążliwą drogę do Zelle.

Antoni liczył na to, że w zalecankach Filipa Königsmarka było więcej wyrachowania niż szczerości, więcej próżności niż uczucia. Nie, Filip na pewno chrapie w swoim łóżku w Hanowerze. On, Antoni, robiłby to samo, gdyby nie był skończonym idiotą.

A jednak nie odchodził, tak jak niegdyś nie odszedł ze swojej kryjówki koło bramy zamku w Monplaisir. Przemarzł do szpiku kości, głowa mu ciążyła i pałała gorączką i bolały wszystkie członki. Był jednym z tych zazdrosnych nieszczęśliwców, którzy nie żałują trudu, byle tylko znaleźć sobie żer dla swej namiętności. Gotowi są nawet wymyślić powód albo uroić go sobie, a potem rozkoszować się swoją udręką. Stał więc w miejscu, oskarżając wszystkich, oprócz siebie samego a najwięcej Zofię Dorotę.

(C. d. n.)

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

„DISTINCTION"
GABINET KOSMETYCZNY
Sykstuska 14. I. p. telefon 272-18
poradzi Paniom, jak pielęgnować skórę w porze letniej. Wpisy na KURS KOSMETYKI rozpoczęły się. 4458

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 3817
MARIAN MLEKO
obecnie
Lwów, pl. KAPITULNY 2, tel. 237-72

NA WYJAZD!
KĄPIELOWE PŁASZCZE PRZEŚCIERADŁA RĘCZNIKI
PLEDY — KOCE — BIELIZNA — POŚCIELOWA — KOŁDRY — MATERACE — PŁÓTNA — OBRUSY — FIRANKI — CHODNIKI.
A. PIETRUSZEWSKI 3828
LWÓW, UL. HALICKA 20, tel. 213-33

MUNDURY PRZYSP. WOJSKOWEGO
najlepsze — najtańsze — najtrwalsze poleca po cenach najniższych
„PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 22 (obok Miejsk. Muzeum Przemysł.) 4432

KREM POD PUDER na cerę tłustą i suchą
KREM PRZECIW ZMARSZCZKOM
i t. p. KOSMETYKI wytwórni Drów med. Z. i F. ROSTKOWSKICH w Warszawie
Wyłączna sprzedaż w perfumerii
B. BOHOSIEWICZA
Lwów, Legionów 3 3932

POLAK KUPUJE U POLAKA
FOTOGRAFICZNE I RADIOWE APARATY
na dogodne raty, — najtaniej poleca
Firma
BARWIK BORZEMSKI
3413 LWÓW, UL. KOPERNIKA 18
Wykonuje anteny zbiorowe

MOTOCYKLE Setki
„Royal-Star", wyrób polski poleca
Wyłączne Zastępstwo na Wojew. Lwowskie i Tarnopolskie 4387
„ETERIS"
Lwów, pl. Mariacki 6—7. Tel. 273-50

RUDOLF DRZAŁA
Lwów, Chorążczyzny 5
poleca: kołdry, koce, pledy, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kompletne wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie. Firanki, story, kapy. 4219
Ceny najniższe. Wybór wielki.
Przyjmuje się kołdry do przeróbki po zł. 3 materace po zł 5. Parowe czyszczenie pierza.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Gradobicia na Podolu

Prócz poważnych szkód, jakie burze gradowe wyrządziły w powiecie skałackim, należy zanotować, że także w powiecie radziechowskim burza gradowa zniszczyła doszczętnie zasiewy na obszarze około 850 morgów, w gromadach Dmytrów, Krzywe, Stojanów i Uwin, wyrządzając szkodę w wysokości około 130.000 zł.

W powiecie czortkowskim klęska gradobicia nawiedziła gromady Kościuszkówkę, Bazar, Krzywołukę i Pauszówkę. Zasiewy zostały zniszczone w 90 procentach tak, że w wielu wypadkach rolnicy przystąpili do koszenia zboża. Władze państwowe czynią starania o uzyskanie pomocy finansowej dla rolników, dotkniętych klęską gradobicia.

Ze Skałatu

Praca nad młodzieżą wiejską w powiecie skałackim

W Skałacie odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Tustanowskiego zebranie członków Pow. Komitetu do spraw Młodzieży Wiejskiej, na które przybył starosta mgr Rutkowski.

Przy licznym udziale reprezentantów społeczeństwa wiejskiego oraz delegatów organizacyj młodzieżowych i gospodarczych, Komitet dokonał analizy prac dotychczasowych w zakresie przysposobienia rolniczego, stwierdzającego wzrost zespołów Przysposobienia Rolniczego i dodatnie oddziaływanie metod pracy na gospodarstwa rolne.

W dyskusji podkreślono konieczność objęcia młodzieży niezrzeszonej w organizacjach pracami Przysposobienia Rolniczego, nadto wysunięto potrzebę otoczenia opieką młodzieży pracującej przez starsze społeczeństwo oraz podniesiono postulat, by organizacje młodzieżowe zwróciły baczniejszą uwagę na młodzież, pracującą w dziale gospodarczym i by praca ta znalazła również opiekę ze strony samorządu gminnego i gromadzkiego.

Nie pominięto także bardzo ważnej sprawy w chwili obecnej, mianowicie udziału młodzieży w akcji samopomocy rolnej. Na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie starosty p. Rutkowskiego, który w nawiązaniu do sprawozdania z działalności Komitetu, wysunął pod adresem młodzieży następujące postulaty: rozpowszechnienie akcji Przysposobienia Rolniczego tak, aby cała młodzież męska i żeńska na wsi była tą akcją ujęta. W związku z tym praca Przysposobienia Rolniczego winna ulec pogłębieniu, by młodzież po ukończeniu stopniowej pracy w zespołach, była należycie przygotowana do samodzielnego prowadzenia gospodarstw rolnych. Szczególnie podkreślił starosta p. Rutkowski konieczność wprowadzenia planu obsługi gospodarstw rolnych przez przodowników i uczni Przysposobienia Rolniczego. Komitet, uznając powyższe postulaty, jako zasadnicze, postanowił przyjąć je jako wytyczne w swoim programie prac na okres najbliższy.

Z Rawy Ruskiej

SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU W MAGIEROWIE. W dniu 23 bm. Sąd Okręgowy we Lwowie na sesji wyjazdowej w Rawie Ruskiej skazał 3 sprawców rabunku z bronią w ręku dokonanego u bł. p. Mayera Sobla w Magierowie. Skazani zostali: Hryń Skoropad na 15 lat więzienia, Mikołaj Dumycz na 12 lat i Maksym Oleksa na 10 lat więzienia.

Z Żydaczowa

Gminy powiatu żydaczowskiego na FON

Rada gromadzka w Pokrowcach pow. żydaczowskiego na ostatnim po siedzeniu przy udziale pełnego kompletu radnych, po przedstawieniu przez sołtysa Jana Mielnika sprawy konieczności dozbrojenia Armii polskiej, uchwaliła kwotę zł. 500 przeznaczyć na lotnictwo. Kwotę tę otrzymała gmina od jednej z firm naftowych za zezwolenie przeprowadzenia przez terytorium gromady rurociągu. Pieniądze złożono na ręce p. starosty Gailasa w Żydaczowie z prośbą o przekazanie ich Panu Marszałkowi Polski.

Poza tym szereg gmin wzgl. gromad na terenie powiatu żydaczowskiego wpłaciły ostatnio na FON następujące kwoty: Ruda 1000 zł., Młyniska 500 zł., Bereźnica Królewska 700 zł., Włodzimierz 300 zł., Stulsko 200 zł., Drohowyże 100 zł., Wolica 100 zł., Rozwadów n/D 100 zł. i Pczany 50 zł.

Z Sokala

Jubileuszowy Tydzień P. C. K.

Z okazji jubileuszowego Tygodnia 20-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża i 75-lecia Czerwonego Krzyża, odbyło się w Sokalu uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz oraz wszelkich organizacji przy licznym udziale młodzieży szkół średnich i powszechnych. Po nabożeństwie ks. dr Krysowski poświęcił proporzec Koła Młodzieży P. C. K. przy Gimnazjum Kupieckim. Rolę chrzestnych rodziców sprawowali: starościna p. Bauerowa, burmistrzowa p. Olszewska, rejent mjr Smereczański, prezes Pow. Komitetu Porozumiewawczego oraz dr Wójcikiewicz, prezes Oddziału P. C. K.

Po poświęceniu pochód, składający się z Sekcyj ratowniczych sanitarnych, „Sokoła" i Straży Pożarnej oraz młodzieży szkolnej z poświęconym proporcem na czele, pod przewodnictwem prezesa dra Wójcikiewicza oraz rejenta Smereczańskiego i burmistrza mgra Olszewskiego, udał się na rynek, gdzie przemówienie, które było transmitowane przez megafony, wygłosił prof. Rejmański.

Następnie w sali „Sokoła" odbył się Poranek. Po przemówieniu dra Wójcikiewicza chór męski Państwowego Liceum Pedagogicznego przy akompaniamencie prof. Markowskiego odśpiewał Hymn Czerwonokrzyski. Z kolei był wykonany program, a wykonawcy byli rzęsiście oklaskiwani przez zebranych. Piękną dekorację sceny wykonał p. Dawidowicz, profesor Gimnazjum Kupieckiego.

TAPCZANY
Tapetowanie pokoi
Story do okien
wykonuje solidnie i tanio firma
L. MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8
telefon 240-11 3793

PROGRAM radiowy

WTOREK, 27 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 Lw. „Pogotowie przeciwurojeniowe" — dialog W. Budzyńskiego i O. Wróblewskiej-Ustupskiej. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Reportaż przyrodniczy dla młodzieży. — 15.05 Lw. Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 15.50 Przegląd finans.-gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory na flet. — 16.45 „Kronika literacka" — Folmar Wisti. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. Koncert solistów — płyty — 17.45 Lw. „Nowości radiotechniczne" — kier. W. Korecki. — 18.00 Apel polskich pionierów kolonialnych. — audycja słowno-muzyczna J. Stępowskiego. — 18.30 Koncert muzyki francuskiej. — 19.00 Audycja dla robotników. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Konserwowanie jaj — insp. St. Nikorowicz. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Milda" — kantata mitologiczna Moniuszki. — 21.40 „Wybuch Wielkiej Wojny" — prof. J. Dąbrowski. — 21.55 Utwory fortepianowe E. Röslera. — 22.15 Koncert kameralny. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Radio Romania: Utwory Haydna.
20.30 Strasburg: Koncert z Katedry Strasburskiej.
21.00 Mediolan: „Rigoletto" — Verdiego.
21.05 Budapeszt: Recital fort. G. Farago.
21.30 Rzym: Koncert symf.

ŚRODA, 28 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Brzozów — najmłodszy zakład wód jodobrom." — St. Szczepański. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południ. — 13.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 13.10 Lw. Muzyka ukraińska z płyt. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi cioci Ady oraz melodie. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 Audycja dla dzieci. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Pieśni o morzu. — 16.50 „Jak obserwować życie w gniazdach" — dr J. Sokołowski. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Z wędrówek pedagoga po Niemczech" — dr J. Kijas. — 17.25 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 17.50 „Takt jako główna zaleta gospodyni" — K. Hojnacka. — 18.00 „Słynne symfonie" (płyty). — 18.35 „Nasze pieśni" — Zboińska-Ruszkowska. — 19.00 „Klub Pickwicka" Dickensa — Wieczór VII. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.10 Odczyt wojskowy. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka mgr. A. Martyniaka. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. P. Lewieckiego. — 21.40 „Z nowych badań biologicznych nad Polskim Bałtykiem" — dr R. Wojtusiak. — 22.00 Lw. „Od fonografu do taśmy dźwiękowej" — St. Władyka. — 22.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 22.30 Lw. „Lwowskie pióra": M. Promiński: „Diablica" — nowela; A. Rybicki: „Hieronim Taras" — fragm. dramatu z czasów Konfederacji Barskiej. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.35 Radio Romania: Koncert symf.
20.15 Saarbruecken: Melodie Lehara pod dyr. kompozytora.
20.45 Renens: „Samson i Dalila" — Saint-Saensa.
21.00 Paris PTT.: „Les Fetes d'Hebe" — opera Rameau. Tr. z teatru.
21.40 Strasburg: Koncert symf.

Ze Stryja

Gwałtowna burza gradowa nad powiatami stryjskim i rohatyńskim

Nad powiatami stryjskim i rohatyńskim przeciągnęła gwałtowna burza połączona z wielką ulewą i gradem wielkości orzecha włoskiego. W gromadach Ujazd, Danilcze, Łuczyńce i Junaszków w powiecie rohatyńskim grad zniszczył ok. 50 proc. zasiewów i plonów. Podczas burzy piorun uderzył w pasącą bydło na górze Dohowice w pow. stryjskim 15-letnią Marię Iwanyczów, zabijając ją na miejscu.

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

Wędrówki prowincjonalne

Kosów Huculski

Kosowszczyzna bogato wyposażona w piękno krajobrazu, łagodny klimat o powietrzu, przesyconym balsamicznym zapachem lasów świerkowych, okolica ciekawego i pięknego folkloru ludowego, zyskała sobie pełne uznanie jako olbrzymia stacja klimatyczna. Ośrodkiem ruchu letniskowego i turystycznego jest Kosów Huculski, leżący w zacisznej kotlinie rzeki Rybnicy. Kosów Huculski leżący w wysokości 350 m. jako letnisko klimatyczne, obejmuje zarówno samo miasto, jak i miejscowości okoliczne: Monastersko, Horod, Sokołówkę, Stary Kosów, Smodną i Czerhanówkę.

Miasto Kosów zawdzięcza swe powstanie zamkowi obronnemu polskiego rodu Kossakowskich, który stał niegdyś na wzgórzu zwanym dziś „zamkowym" oraz klasztorowi w Monastersku i jarmarkom, jakie się tam odbywały z okazji odpustów.

Do rozwoju miasta przyczyniła się tu żupa solna zanim w czasie wojny kopalnia nie została zalana przez wodę. Długo solanka kosowska nie spełniała roli do jakiej predestynowała ją natura, aż wreszcie wysiłkiem starosty pow. K. Fiali wykorzystano przyrodzone bogactwo Kosowa dla celów leczniczych i z miasta uczyniono zdrojowisko. Wiele inwestycji musiano poczynić, aby miasto przyjęło wygląd godny swej nowej roli. Uporządkowano zadrzewione ulice, potworzono skwery i zieleńce, pozakładano chodniki i deptaki, przeprowadzono sieć wodociągową, elektryczną i kanalizacyjną, utworzono nową dzielnicę willową na przedmieściu, uporządkowano i dano nowoczesną oprawę plaży nad Rybnicą opodal malowniczego wodospadu „Huk", a co najważniejsze, na terenach dawnej saliny utworzono park wypoczynkowy, wyposażony w urządzenia sportowe, wzniesiono w nim dom zdrojowy i zakład kąpielowy z łazienkami i wiele innych ważnych inwestycyj.

Ażeby wartość leczniczą Kosowa podnieść, sprowadza się do niego słynną szczawę alkaliczną z Buckutu, posiadającą składniki bardziej wartościowe od francuskich wód Vichy, dzięki czemu Kosów Huculski jest zdrojowiskiem solankowo-kwaso-węglowym, wyposażonym w najbardziej nowoczesne urządzenia lecznicze. Poza tym do dyspozycji kuracjuszy jest jedyny tego rodzaju w Polsce zakład przyrodoleczniczy dr. Tarnawskiego.

Zdrojowisko kosowskie nadaje się szczególnie do leczenia cierpień nerwowych, zwłaszcza z przepracowania umysłowego i różnych chronicznych chorób, wywołanych złą przemianą materii, jak artretyzmu, choroby Basedowa, otyłości i cierpień przewodu pokarmowego, krzywicy, gruźlicy gruczołowej.

Pamiętaj codziennie o FON

OGŁOSZENIA

SAMOCHODY ANGIELSKIE
„ROVER"
wygodne i luksusowo wyposażone
przedstawicielstwo i stacja obsługi
„UNIA STRAŻACKA"
Fabryka motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych
LWÓW, UL. CURIE SKŁODOWSKIEJ 3/5
(boczna górnej Pijarów)
TEL. 214-82, 214-84 4463

Sprzedaż

LEKTURA ROZRYWKOWA w wielkim wyborze i po cenach bardzo niskich przygotowaną została przez nas na okres wakacyjny. Katalogi bezpłatnie. Zamówienia z letnisk wykonujemy odwrotnie. **KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA — Lwów, Akademicka 16, telefon** 226-42. 3933



PIĘKNE urządzone parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz parcele przy ul. Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparowska 18, tel. 298 80. 12153

KAMIENICĘ dwupiętrową, nową, lub połowę, 15 lat wolną, dochód całej 6,000, gotówką 58.000 i Bank Gospodarstwa 15.000 sprzedaje Biuro: „Immobilia", Zyblikiewicza 21. 12147

Zgubiono

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel wystawiony na nazwisko Aniela i Józef Chrastek. Meier Korpus, Gródecka 77. 12152

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską bez dopłaty na bielskie materiały ubraniowe, Tel. 270-25. 12148

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



NAKRYCIA stołowe potrójnie srebrzone z gwarancją 15-letnią poleca „Galwanoplater", Kopernika 14.

Czytajcie „Dziennik Polski"

„JAWOR"
Ska zarejestrowana z o. o.
LWÓW, ULICA BEMA 11
DOSTARCZA
KOKS - WĘGIEL - DRZEWO
Uskutecznia dostawy całowagonowe.
Ma wyłączne zastępstwo
WĘGLA JAWORZNICKIEGO 4405



4368

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

OKULARY PRZECIWSŁONECZNE poleca firma 4159 **KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12** tel. 234-24. P. K. O. 511.406

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121



NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki **Salon Obrazów Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11** telefon 265-86 3900



4015

LODOWNIE HERMETYCZNE 50 zł duży format, solidnie wykonane dają za 10 groszy lodu 3 dni chłodu. — Najpiękniejsze urządzenia kuchenne tylko we fabryce SACKA, Lwów, SYKSTUSKA 18 (róg Kościuszki) 4353

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKIWANY pokój z kuchnią, komfortem, blisko centrum. Listy z podaniem warunków do Admin. Dz. P. „Czynsz z góry". 12150

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, komfort, w śródmieściu, od sierpnia. Czynsz zapewniony. Podać warunki do Dz. P. „3 osoby". 12151

CZARNIECKIEGO 4 mieszkanie sześciopokojowe pełnokomfortowe, obszerne zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Dozorca wskaże. 12100

POKÓJ umeblowany, frontowy — słoneczny, osobne wejście klatkowe. Zamojskiego 10, mieszkanie dwa. 12139

POKÓJ umeblowany z klatki, łazienka, telefon, wolny — lipiec. Skrzyńskiego osiem. 12141

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POSZUKUJĘ zajęcia biurowego lub do dzieci. Ukończone seminarium. Znajomość buchalterii, pisania na maszynie, — Chętnie prowincja. Zgłoszenia do Adm. „Skromne warunki". 12142

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**